

GŁOS LUDU

ZE SMATA

■ Rosyjska Duma, niższa izba parlamentu, zatwierdziła w poniedziałek Władimira Putina na stanowisku nowego szefa rządu.
 ■ Separatysty islamscy ogłosili utworzenie własnego rządu dagestańskiej republiki islamskiej.
 ■ W Dagestanie trwają poszukiwania zaginionych w ub. tygodniu dwu pracowników Polskiej Akademii Nauk, najprawdopodobniej porwanych w celu uzyskania okupu.
 ■ Od początku roku na świecie zginęło podczas wykonywania obowiązków 21 dziennikarzy - jeden więcej niż w całym 1998 r. - poinformowała w Paryżu organizacja Reporterzy bez Granic.

WTOREK 17 SIERPNI 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 94 ♦ CENA 3,- Kč

JAN LIPNER STAROSTUJE SUCHEJ GÓRNEJ

Niezależny z listy ČSSD

JUCHA GÓRNA (sch) - Wczorajszy wybór 34-letniego Jana Lipnera (niezależnego na liście ČSSD), inżyniera ogrodnictwa i przedsiębiorcy prywatnego na urząd starosty Suchej Górnej zamknął w gminie - po planowaniu poprzedniego starosty inż. Karola Siwka (ČSSD) naczelnikiem powiatu karwińskiego - dwutygodniowy okres „bezkrólowia“.

J. Lipner, cieszący się w gronie górnośląskiej powszechną sympatią - o czym mogą zaświadczyć chociażby głosy w wyborach samorządowych w listopadzie ub. roku bądź też sprzed pięciu lat, uzyskał w 15-osobowym Przedstawicielstwie Gminnym poparcie jego 14 członków. Jak sam przyznał po objęciu stanowiska, na jego decyzji kandydowania na urząd zaważyły własne wyniki ostatnich wyborów lokalnych.

Wakat po odejściu K. Siwka z Rady

Gminnej, zdominowanej przez socjaldemokratów, objął w drodze wyborów przedstawicieli gminnych kandydat spod znaku czerwonej róży, Marek Chlup, który przed dwoma tygodniami został dookoptowany do ich grona w miejsce obecnego naczelnika powiatu.

Sucha Góra jest od roku 1990, po długim mariażu z Hawierzowem, ponownie gminą samodzielną - na własnym garnuszku, czyli rozrachunku.



▲ Rekordowa liczba prac - 147 - to płon pleneru malarskiego członków Klubu Plastyków działającego przy Domu Kultury w Myszkowie. Spotkanie twórców odbyło się w Domu PZKO w Gutach, a świętowały je w sobotę poplenerowa wystawa. Plastyki przyjechali na plener do Gutów z rodzinami. Malowali wszyscy. Przed wszystkim pejzaże, kwiaty... Chwalili gościnność i serdeczność gospodarzy, pogodę, wspaniałe potrawy przyrządzone przez panią z Kola PZKO. Gucka wystawa zostanie jesienią pokazana w Myszkowie, a potem ponownie przeleciory granicę, zmierzając do zaprzyjaźnionej z Myszkowem Koprzynicy.
 Fot. FRANCISZEK BALON

PAWEŁ MARTYNEK WYSTAWIA NA DOŻYNKACH ŚLĄSKICH Rzeźby i książki w Gutach

GUTY (tob) - Imprezami towarzyszącymi będzie na tegorocznych dożynkach w Gutach wystawa poświęcona ze sprzedażą polskich książek ze składnicy „Alfa“ D. i Z. Wirthów oraz jubileuszowa wystawa prac rzeźbiarskich Pawła Martyneka z Miłkowa (przypomnijmy, że artysta w grudniu obchodzić będzie 80. urodziny).

Miłkowski rzeźbiarz znany jest przede wszystkim z wyrobu góralskich palic, które otrzymali już w darze wielcy goście - od papieża Jana Pawła II przez królową angielską Elżbietę po prezydentów Vladimira Havla i Lecha Wałęsę. Obecnie Martynek wprowadził do swego rzeźbiarskiego asortymentu tak zwane palice myśliwskie. Położył kunszt w użytkim. Palicą taką, jak powiedział nam Martynek, najpierw można podparć się w czasie pieczenia wędków czy obchodu rewiru łowieckiego, a kiedy chłodzi się zmyczy, łatwo można ją rozłożyć i wtedy palica służy za krzesiło.

Z okazji guckiej wystawy rzeźbiarz wyrabia nowe formy na masło, uterze, świeczniki, a także zgrabne suweniry

w postaci góralskich kapehuszy. „Coś zostawię organizatorom do tomboli“ - powiedział Martynek po spotkaniu z Pawłem Ruckim na „Goralskim Święcie“, gdzie omawiali szczegóły ekspozycji - „Jebry odwdzięczyć im się za pomoc w zorganizowaniu wystawy“.

UDZIAŁ ZAPOWIEDZIELI GOŚCIE Z POLSKI

Harcerze na zjazd

KOSZARZYSKA (mro) - Zwołaną harcerską akcją letnią zakończy zjazd obozowy, który przebiegnie w Koszarzyiskach od 27 do 29 sierpnia br.

Stawia się na niego harcerze - członkowie Harcerstwa Polskiego w RC oraz przedstawiciele Działu Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie, a także Komendant Chorągwi Śląskiej dhm. Andrzej Cuchwa wraz ze swoją zastępczynią dhm. Joanną Pawlik. Zjazd zaszczyci także swoją obecnością Ryszard Brykowski, w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polaka“ zajmujący się kwestiami wspierania skautingu.

Na program zjazdu złoży się wymiana doświadczeń zyskanych w przygotowaniu i przebiegu Harcerskiej Akcji Letniej, ogniska oraz wyprawa w góry różnymi trasami „po szczytce“.

„Jest to dla nas szczególna przyjemność poznać się tutaj przed przedstawicielami Chorągwi Śląskiej, jak i centralnych władz naszym dorobkiem. Z drugiej strony goście będą mieli okazję się przekonać, że na Zoolziu pracujemy i nie przekazywamy z pustego w próżnię“ - powiedziała drużna naczelnik HP w RC Alicja Berki.

W POLSKIEJ KLASIE UCZYĆ SIĘ BĘDZIE 8 DZIECI

Dzwonek jednak zabrzmiał

BOGUMIN (h) - Miejscowa Polska Szkoła Podstawowa, której dalsze istnienie było poważnie zagrożone z powodu malejącej liczby dzieci, przygotowuje się - ku radości miejscowych Polaków - do inauguracji kolejnego roku szkolnego. Już nie wprawdzie jako samodzielna placówka, ale jako jedna klasa czy, jak kto woli, filia Polskiej Szkoły Podstawowej w Lutyni Dołbe. Raz jeszcze triumfowała sztuka kompromisu i dobra wszystkich mających w tej sprawie coś do powiedzenia stron.

„Rok szkolny rozpocznie się, tak jak wędzie, 1 września. Będzie kameralna uczroystość dla uczniów, rodziców i przyjaciół szkoły, będzie pasowanie na pierwszoklasistę - bo warto podkreślić, że najpewniejszymi prognozy nie są prawdziwie się i do pierwszej klasy przydzie dwójka dzieci“ - powiedział redaktor „GL“ dyrektorka dolnośląskiej podstawówki, Alicja Berki. „W sumie do szkoły uczęszczają miłośnicy otmioro dzieci. Będzie świetlica szkolna, będą lekcje angielskiego, a przede wszystkim - znowu jakiś nadziej i perspektywa dla tej liczącej już ponad 90 lat placówki“. Jak dodała A. Berki, umowa z nauczycielką lub nauczycielem, który prowadził będzie boguminińską klasę, powinna zostać podpisana w Urzędzie Szkolnym pod koniec sierpnia. Na razie wiadomo już, że angielskiego uczyć będzie w Boguminie Sabina Gryń, a świetlicę poprowadzi Tamara Lojek.

PRZED ROKIEM 17 SIERPNI

Pamięci Olimpijczyków

Rok temu, 17 sierpnia, ok. godz. 17, zginęli w wypadku drogowym wybitni polscy lekkoatleci - mistrzowie olimpijczy: Władysław Komar - w pchnięciu kulą i Tadeusz Ślusarski - w skoku o tyczce. Po kilku dniach, w wyniku odniesionych w tym samym wypadku obrażeń, w szpitalu zmarł znowu w latach 80. 400-metrowiec Jarosław Marzec.

15 sierpnia ub. roku Komar i Ślusarski brali udział w biegu w Międzyzdrojach. Dwa dni później, wracając do Warszawy, ponieśli tragiczną śmierć w okolicy Przybiernowa na trasie Świnoujście - Szczecin. Ich samochód zderzył się z samochodem prowadzonym przez Marcę.

Niewiele było w polskim sporcie tak barwnych postaci jak Władysław Komar. Ojciec olimpijczyka, również Władysław, potomek szlachectwa rodu z Litwy, był reprezentantem Litwy w lekkiej atletyce. W czasie II wojny światowej był oficerem kontaktowym Armii Krajowej, co przyspłacił okrutną śmierć - został zakopany żywcem.

„Gdy wrócą do mi złoty medal olimpijki w Monachium, pomyślałem

ciąg dalej na str. 2

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, lokalne opady deszczu, wyogodzenia. Temperatura w dzień 20-23 st., nocą 15-12 st. C. Wiatr zachodni skracający na pd.-zach., 2-5 m na sek.

ŚRODA - Zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady deszczu lub burze. Temperatura w dzień 20-24 st., nocą ochłodzenie - 11-7 st. C.

NABOŻENSTWA CELEBROWAŁ KS. JAN SZKANDERA W Bukowcu odpustowo

BUKOWIEC (kor) - Ogromne rzesze wiernych z całego prawie Jabłonkowskiego Podbeskidzia zjechały w niedzielę do Bukowca, by w tamtejszym kościele pw. Wniebowzięcia Przenajświętszej Marii Panny wziąć udział w odpuscie, organizowanym co roku z okazji obchodzonego przez Kościół katolicki właśnie 15 sierpnia święta wzięcia Matki Boskiej do nieba.

Tradycyjnie wybrali się też do Bukowca z pieczą pielgrzymką mieszczanki stolicy Podbeskidzia. Jak poinformował nas proboszcz jabłonkowskiej parafii ks. Eugeniusz Kalisz, pielgrzymka wyruszyła spod kościoła parafialnego pw. Bożego Ciała tuż po porannej mszy św. „W bukowieckim kościele odbyły się w ramach odpustu aż trzy mase św. - dwie polskie i jedna czeska, a wszystkie celebrował ks. Jan Szkandera, który do niedawna był ojcem duchowym w gimnazjum archybiskupim w Kromyżu, a który jest rodakiem z Bukowca. Był zatem odpust ogromnym przyjęciem nie tylko dla wiernych, ale również dla ks. Szkanedry...“ - powiedział redaktor „GL“ ks. Kalisz.

Na tydzień przed tradycyjnym odpustem mieszczanki Bukowca zabrały się do generalnych porządków w gmnie, przede wszystkim do uporządkowania terenów wokół kościoła i sąsiadującego z nim cmentarza. „Wzięli się do porządkowania gmny również bezrobotni w ramach robót publicznych“ - poinformowała nas bukowiecka starosta Vilém Sikora.

ZWIDOKIEM NA BESKIDY

Mieszkania na strychu

HAWIERZÓW (wak) - Mieszkania na strychach domów zaczęto budować w ub. roku w centrum Hawierzowa. Miesto uzyskało w ten sposób 7 nowych mieszkań komunalnych. Pod koniec lipca br. oddano do użytku kolejnych sześć takich mieszkań przy ul. Śląskiej.

„Takich inwestycji będzie coraz więcej, bo działki w centrum miasta są coraz droższe. W ostatecznym rozrachunku wszystko jednak będzie zależało od konstrukcji budynków. Jeżeli do budowy piętér będą technicznie możliwe, mieszkania tego typu będzie więcej“ - twierdzi Dobrosław Strouf, rzecznik prasowy UM. „Są to oczywiście najpiękniejsze mieszkania w całym Hawierzowie. Lokatorom oferują bowiem piękny, nietrądzony widok na Beskidy. Chodzi o jedno mieszkanie 3+1 oraz pięć mieszkań 2+1“.

Cztery mieszkania mają już swoich właścicieli, dwa są jeszcze do dyspozycji. Warunki przydziału tych komfortowych lokali mających powierzchnię od 50 do 70 metrów kwadratowych, są jednak trudniejsze w porównaniu z przydzielaniem mieszkań w starszym budownictwie. Lokator musi zapłacić czynsz minimalnie na jeden rok z góry. Na budowę mieszkań na strychu przy ul. Śląskiej miasto przeznaczyło 7,5 mln koron, pafiatwo - 900 tys. koron.

W tym roku oddane zostaną jeszcze w Hawierzowie do użytku kolejne cztery takie mieszkania przy ul. Spokojnej.

„NIEDOPUSZCZALNA JEST RÓWNOLECZNA MANIPULACJA Z ŻYWNOSCIĄ I PIENIĄDZEM“ - PRZESTRZEGA MVDR J. PUTEK

Grywna w wysokości od zaledwie kilku tysięcy do 3 mln koron - w zależności od tego, czy chodzi o kobietę sprzedającą na targowisku grające się w słońcu jajka, czy o producenta mającego na sumieniu wyrobiane przetracającej granice powiatu epidemii, to chyba jedyny skuteczny instrument, jakim dysponują Powiatowe Inspekcje Weterynaryjne, osławione rosządku nieodpowiedzialnych przedsiębiorców zajmujących się produkcją oraz zbytem artykułów spożywczych pochodzenia zwierzęcego.

Działalność karwińskiej Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej przybliży

nam naczelnny inspektor ds. higieny weterynaryjnej, MVDr Jaromír Putek. „Jak sama nazwa wskazuje, my kierujemy swoją uwagę wyłącznie na artykuły spożywcze pochodzenia zwierzęcego“.

„Głównie rzecz ujmując, możemy chyba powiedzieć, że naczelnym zadaniem Inspekcji weterynaryjnej jest niedopuszczenie na rynek takich produktów pochodzenia zwierzęcego, które mogłyby stanowić zagrożenie

czesko-czeską rzeczną, firmę „Marion“ oraz znane wytwórnie mięsne „Bernatki“ i „Stonal“.

Oprócz tego naszym obowiązkiem jest też przeprowadzanie przejściach

granicznych kontroli żywności importowanej“.

■ Ogólnie rzecz ujmując, możemy chyba powiedzieć, że naczelnym zadaniem Inspekcji weterynaryjnej jest niedopuszczenie na rynek takich produktów pochodzenia zwierzęcego, które mogłyby stanowić zagrożenie

dla zdrowia konsumenta. Żeby tak było, muszą być dotrzymane pewne zasady“.

„Niewątpliwie. Naszym kierunkostawem a równocześnie alfa i omega jest Ustawa weterynaryjna oraz Ustawa o artykułach spożywczych. W oparciu o nie stwierdzamy, czy badane przez nas produkty nadają się do spożycia, a w związku z tym, czy np. zawartość metali ciężkich (rtęci czy kadmu) oraz ich związków nie przekracza dopuszczalnych limitów. Ponadto wymagamy przestrzegania zasad odpowiedniego magazynowania oraz sprzedaży“.

ciąg dalej na str. 2

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

9 - 15 VIII 1999

Minister sprawiedliwości RP. Hanna Suchocka, wystąpiła do władz Wielkiej Brytanii o ekstradycję byłej siałonowskiej prokurator wojkowej, Heleny Wołoskiej.

Epidemia wirusowego zapalenia opon mózgowych rozprzestrzeniła się w Rumuni. Odnotowano już ponad tysiąc zachorowań.

Prezydent Rosji, Borys Jelcyn, odwołał gabinet premiera Siergieja Stiepaszyna. Nowym szefem rządu mianował Władimira Putina.

Francuski żołnierz sił KFOR w Kosowie został ciężko ranny podczas starcia z demonstrantami albańskimi.

Jedno dziecko zginęło, a jedno zraniono się dymem podczas pożaru budynku mieszkalnego we Wrocławiu.

Partyzanci i rebelianci islamscy zadeklarowali jednostronnie „niezależne państwo islamskie” w Dagestanie i ogłosili „dżihad”, czyli świętą wojnę przeciwko Rosji.

Polak Marek Kamiński wraz z dwójką Holendrów zakończyli 46-dniową pieszą wędrówkę przez Pustynię Gibsona w Australii. Nikt wcześniej nie przeszedł tej trasy.

Indie zestrzeliły pakistański samolot wojсковy, który naruszył ich przestrzeń powietrzną. Zginęło 106 osób.

Morderca - neonazista, który zastrzelił w centrum żydowskim w Los Angeles pięć osób, wezwał Amerykanów do zabijania Żydów.

Synod serbskiej cerkwi prawosławnej domaga się ustąpienia prezydenta Jugosławii, Slobodana Miloševića.

Cypr i Iran nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Zginęło kilka osób.

Władze Chin zamierzają przywrócić do lasu teponie do tej pory wróble. Naukowcy chińscy stwierdzili, że ptaki te mogą być korzystne dla rolnictwa.

Tornado, które niespodziewanie przeszło nad amerykańskim miastem Salt Lake City, spowodowało śmierć jednej osoby. Ponad stu mieszkańców zostało rannych.

Drugim krajem świata po Chinach, w którym zamieszkuje więcej niż 1 mld obywateli, stały się Indie.

Złodziejce były do szczytu Karakumoj w Ugandzie napadli na dwie wsi i spaliły stajenki w chatach 70 dzieci.

Na stacji kolejowej w Muzyne grupa polskich rolników wysypała na torzy importowane zboże ze Słowacji i Węgier.

Wojska rosyjskie rozpoczęły w Dagestanie ofensywę przeciwko bojomownikom islamskim.

W Warszawie odbyła się DK międzynarodowa konferencja dla osób żyjących z HIV lub zarażonych AIDS.

Silny ładunek wybuchowy eksplozował w siedzibie Narodowego Biura Śledczego w stolicy Filipin, Manili. Zginęło 8 osób.

Turcja i Iran zawarły porozumienie o zwalczaniu terroryzmu w rejonie granicy między oboma państwami. Jest ono wymierzone głównie przeciwko Kurdom.

Górnicy kopalni Kobińców w Mosteckim ogłosili strajk. Powodem jest zamiar likwidacji kopalni.

W Szczecinie odbył się 2. festiwal bliźniąt i wieloznaczków. W spotkaniu wzięło udział blisko 150 par bliźniaków.

Ponad 100 osób zginęło w zamieszkach reliżyjnych pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami na indonezyjskiej wyspie Ambon.

Uzbrojona grupa porwała z hotelu w irańskim mieście Kerman czwórkę turystów zachodnioeuropejskich.

Podczas kąpieli w Morzu Śródziemnym następcą tronu brytyjskiego, księżka Karol, został zaatakowany przez rybaków, którzy grozili mu harpunami. Konflikt zażegnano ochroną księżki.

Według rzecznika serbskiego Kościoła prawosławnego, po objęciu przez siły KFOR kontroli nad Kosowem tamtejsi Albańczycy zniszczyli ponad 40 prawosławnych kościołów i klasztorów.

W Londonderry w Irlandii Północnej w następstwie marzu protestacyjnego Związku Człedników doszło do zamieszk wywołanych przez katolików.

Kibice austriackiego FC „Banik” obrzucili w Polance pociąg wozami kibiców klubu olumnieckiego. Jeden z kamieni ciężko zranił 32-letnią pasażerkę pociągu. Kobieta walczy w szpitalu o życie. (M. B.)

PRÓBKA PRASŁOWIAŃSZCZYNY WE FRYSZTACKIM PARKU

W królestwie Światowida

W malowniczym zakątku parku przylegającym do frysztackiego zamku powstał w inicjatywę Urzędu Miejskiego w Karwinie godny obejrzenia zespół dydaktyczno-rozrywkowy dla dzieci i młodzieży. Autorem całego arealu jest inż. arch. Zdeněk Sendler z Brna, zaś twórcą artystycznego wystroju i autorem starostwańskiej koncepcji jest znany na naszym terenie członek Stowarzyszenia Artystów Plastyków, rzeźbiarz i malarz Walter Tazsek. Wykorzystał on okazję do pokazania dzieciom (i nie tylko im) starostwańskiego świata z całym jego bogactwem bogów i legend.

Za wzór obrał W. Tazsek prasłowiański grodzisko w Podborze. Całość koncepcji oraz użycie materiału (dębowe drewno oraz kamień z kamieniołomu w Ruce) są tego najlepszym dowodem. Artyściżna kłamać całości i jej plastycznym podkreśleniem są rzeźby w drzewie, nad którymi rzeźbiarz pracował niespełna rok. Rozdzielić je można na trzy grupy tematyczne. Pierwsza z nich to bogowie słowiańscy - Światowid, bóg o czterech twarzach, groźny Perun - bóg piorunów i ognia oraz Radeagast, kojarzący się z bogiem węgla, innym razem z bogiem obfitości. Drugą

grupę stanowią żywioły - symbol ognia przypomina nie tylko płonąca żagiew, lecz nawiązuje do ukrytego pod naszą ziemią źródła energii i ognia - węgla. Z żywiołom wody wiąże się specyficzne bogactwo tych terenów - obecność leczniczych wód jodobromowych. Stylizowany, wznoszący się w powietrze orzeł swą symboliką nawiązuje do siły powietrza i wiatru. Równocześnie orzeł jest symbolem Śląska oraz widnieje w herbie miasta Karwiny. Dwie rzeźby wreszcie symbolizują upływający czas - dzień i noc.

Pomiędzy zjeżdżawkami, buszawkami, torami przeszkód i zwodnymi mostami znaleźć można elementy dekoracyjne w postaci amuletów, mających ochronić ten przybytek przed złymi mocami.

Oszczędna kolorystyka nie tylko podkreśla piękno naturalnych materiałów, lecz zarazem wzmaga efekt artystyczny. Cztery twarze boga Światowida wykonął artysta w ciepłych i zimnych kolorach, w zależności od tego, w którą stronę światła są one zwrócone.

Przy wejściu do tego arcydzieła, pełnego atrakcji i jak najbardziej wartościowego obejrzenia prasłowiańskiego grodziska umieszczono tablicę z informacjami objaśniającymi jego symbolikę i artystyczny wystrój. Autorką tablicy jest córka artysty, Romana Tazsek, również członkini SAP-u.

TADEUSZ WRATNY



Rzeźba Światowida w parku zamkowym we Frysztacie. Jej autorem jest Walter Tazsek. Fot. ROMANA TASZKA

MALARZE SKOŃCZĄ JESZCZE W TYM TYGODNIU

Zdąją przed 1 września

ŁOMNA DOLNA (kor) - Od kilku już dni ścągają do Łomnej Dolnej setki grybarzy z całego Zaozla - nie dziwnego, jak poinformował nas mieszkający tu Bronisław Procter, obrodziło głównie podgrzybkami.

Większość mieszkańców Łomnej żyje jednak raczej innymi problemami. Obchodzi ich przede wszystkim wakacyjny remont budynku polskiej podstawówki, który dotarł w tych dniach już do półmetka. „Jeszcze w lipcu zrekonstruowana została w pełni instalacja elektryczna oraz sieć wodociągowa” - poinformowała redakcję „GL” wicestarostka gminy Marta Pilichowa. „Bo trzeba wiedzieć, że była dołnołomniańska podstawówka ostatnią chybą na Zaozlu szkoła, w której klasach nie było umywalki z kranem. Teraz będzie już normalnie. Poza tym są też nowe toalety, nowe lampy...”

W sierpniu zastąpił budowlanych malarze pokojów, którzy mieliby zakończyć pracę jeszcze w tym tygodniu. Sprzątaczkę i rodzice, którzy obiecali przyjąć szkołę z pomocą, będą więc mieli

prawie dwa tygodnie czasu na to, by do wprowadzić budynek do porządku. A trzeba przecież zdążyć przed pierwszym dzwonkiem.

„Szkoła wygląda teraz naprawdę imponująco - jasne, wspaniałe klasy... Szkoła tylko, że nie udało się na razie zmienić starej boazerii. Chcemy zrobić to podczas zimowych ferii - dotychczasową ciemną okładziną zastąpi boazerią z jasnego drewna” - dodała wicestarostka.

Pamięci Olimpijczyków

Dokończenie ze str. 1

o ojcu i wówczas pociekły mi po policzkach łzy” - wspominał czasami Władek - tak był powszechnie nazywany.

Trzykrotnie startował w igrzyskach (1964, 1968, 1972); 2-krotnie dekorowany był brązowymi medalami ME, 5-krotnie stał na podium w halowych MŚ, 14 razy zdobywał tytuł mistrza Polski. Po zakończeniu sportowej kariery występował w filmach i na estradach kabaretów.

Tadeusz Słusarski to także 3-krotny olimpijczyk (Monachium, Montreal i Moskwa). Złoty medalista z 1976 r. i srebrny z 1980 r. (przegrał z Władysławem Kozakiewiczem). Dwukrotny halowy mistrz Europy (1974 i 1978), halowy rekordzista świata w 1977 r., 5-krotny mistrz Polski. Pracował w szkole jako nauczyciel wf. W klubie OKS Start Otwock był trenerem.

Koroną konkurencją Jarosława Marcza był bieg na 400 m. Na tym to dystansie zdobył 3-krotnie tytuł mistrza kraju. W 1984 r. znalazł się w składzie reprezentacji na igrzyska w Los Angeles. W wyniku decyzji politycznych Polacy w tej olimpiadzie nie uczestniczyli, startowali w tzw. Spartakiadzie Przyjaźni Państw Socjalistycznych, podczas której Jarek wywalczył srebrny medal. Ostatnim sukcesem Jarka było 2. miejsce w zawodach Pucharu Europy w Monachium w 1985 r. (PAP/r)

DOKUMENT MA WPROWADZIĆ MIESZKAŃCÓW W XXI WIEK

Plan rozwoju miasta

OREŁOWA (wak) - Na najbliższym spotkaniu, które odbędzie się 20 bm., radni wybiorą firmę (do ogłoszonego przez miasto przetargu zgłosiło się kilkanaście), która opracuje plan „Strategicznego rozwoju miasta do 2010 roku”.

Zdaniem ojców miasta dokument ten ma wprowadzić mieszkańców w XXI wiek. „Nadrzędnym jego zadaniem będzie przeciwdziałanie bezrobociu, zapewnienie bezpieczeństwa publicznego i socjalnego mieszkańcom oraz promocja miasta w skali powiatu. Uwzględniony będzie też plan możliwości pozyskania środków finansowych oraz partnerów do realizacji zadań a także tematy współpracy ponadregionalnej” - powiedział „GL” wiceburmistrz Radomir Mojżiłek.

„Strategia miałaby obejmować rozwój gospodarki miasta, w tym tworzenie nowoczesnych sektorów gospodarki, zdolnych do działania na rynkach ponadlokalnych, m.in. rozwinięte-

go sektora prywatnego. Plan strategiczny będzie zakładał także podniesienie bezpieczeństwa, ograniczenie przepięczności i bezrobocia, podniesienie poziomu usług” - dodaje R. Mojżiłek.

Firma tworząca projekt, w oparciu o plan terytorialny Orlow, zwrócić miałaby uwagę na potrzebę nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego, utworzenie lepszych warunków do wypoczynku i rozrywki, przede wszystkim turystyki weekendowej na terenie i obrzeżach miasta.

Na opracowanie planu, który przedłożony zostanie radnym w marcu przyszłego roku, miasto przeznaczyło pół miliona koron.

Bez taryfy ulgowej

Dokończenie ze str. 1

■ Z jakimi uchybieniami inspektorzy spotykają się najczęściej?

„Nie sposób tu oczywiście wszystkich wymienić i trudno mi powiedzieć, które są akurat najczęstsze. Podczas naszych kontroli stwierdziliśmy m.in. nieprzestrzeganie zasad higieny osobistej, uchybienia w podziale asortymentu, niedotwierdzenie wymaganych temperatur przechowywania żywności. Nadal jeszcze nieestetycznie są sprzedawane, którzy nie rozumieją, że niedopuszczalna jest równoczesna manipulacja z pieniądzem i żywnością, czy np. świe-

żym mięsem i kiebasą. Ponadto artykuły spożywcze muszą być tak przykrywane, żeby na siebie wzajemnie nie oddziaływały. Krótko mówiąc, wędliny nie powinny sąsiadować z ciastkami itp. Gwoli sprawiedliwości należy jednak dodać, że w przypadku wystąpienia zażalenia żywności pochodzenia zwierzęcego wina nie zawsze musi leżeć po stronie producenta, magazyniera czy sprzedawcy. Nierzadko przyczyną tego typu schorzeń jest lekomyślność czy wręcz niedbałość samego konsumenta. Proszę mi powiedzieć, co z tego, że w sklepie mięso przechowywano jak należy w chłodni, skoro potem klient

przez kolejne dwie godziny w najbliższy upał paradyje z nim po mieście?”

■ Rozumiejąc, że kontrole odwołują się niepodzielnie i są stanowczo częstsze...

„Gdyby było inaczej, nie miałoby sensu. Dlatego też nie kierujemy się takim kluczem, wg którego odwołalibyśmy interesując nas zakłady. Podługami naszymi inspekcjami kontrole przeprowadzamy również wówczas, gdy ktoś (np. Powiatowa Stacja Higieny albo wręcz niezapłacony klient lub konkurent) poinformuje nas o faktycznym istnieniu czy domniemyaniu uchybień”. BEATA SCHÖNWAŁD

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Nazi na antypodach

Bezpódniednio po zakończeniu II wojny światowej Australia w tajemnicy sprowadziła do kraju z Niemiec wielu naukowców, w tym także członków elity SS - podał „Sydney Morning Herald”.

Nazistowskie naukowcy były zaangażowani do realizacji tajnych badań i realizacji projektów w dziedzinie obrony. Sprawdzano ich do Australii w ramach szerszego planu USA i W. Brytanii, którego celem przede wszystkim było niedopuszczenie do rekrutacji ich przez Związek Radziecki.

Australijski dziennik podaje, że w latach 1946-1951 do kraju przyjechało co najmniej 127 niemieckich naukowców - w tym 31 byłych członków partii nazistowskiej, a sześciu - członków formacji SS. Na miejscu zaangażowano ich m.in. w prace nad systemami rakietowymi. Informacje dziennika wcześniej po-

twierdził Ofrodek Simona Wiesenthala - zajmujący się tropieniem byłych nazistów - który ujawnił niedawno, że po wojnie w Australii znalazło schronienie co najmniej 7 nazistowskich naukowców, poszukiwanych za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Sprawdzaj oko

Pojawienie się zatorów w siatkówce oka zwiększa 2,61 raz ryzyko zgonu z powodu wylewu krwi do mózgu. Wykazano to badaniach przeprowadzanych przez zespół dr. Ronalda Kleina w Uniwersytecie stanu Wisconsin w Madison, który omawia w najnowszym wydaniu czasopiśmie naukowe „Archives of Ophthalmology”.

Badaniami objęto 4926 pacjentów w wieku od 43 do 86 lat. Okazało się, że embolia - czyli zaccopowanie - siatkówki oka, może być objawem urodzenia naczyni krwionośnych w siatkówce albo pojawienia się grudek tłuszczu w arterii

szynnej lub w zastawkach serca. Często embolia towarzyszy przypięsnyemu pulsowi, nadciśnieniu, cukrzyce i zaburzeniom pracy serca.

Internauci, wystąp!

Goście międzynarodowego salonu elektronicznego IFA, który zostanie otwarty 28 sierpnia w Berlinie, będą mogli sprawdzić swą wytrwałość w rozmawianiu przez Internet z perspektywą wygraną cennej nagrody.

Internetowa strona niemieckiej stolicy - berlin.de - poszukuje 4 kandydatów, pragnących pobić obecny rekord w długości rozmawiania przez Internet podczas targów. Wynosi on 59 godzin. Będzie go można bić do ostatniego dnia targów, czyli do 5 września.

Zadawcy będą mieli do dyspozycji nowy komputer, dostarczający przez amerykańską firmę eShare. Będą mogli spożywać darmowe napoje i potrawy. Zwy-

cięzca otrzyma komputer o wartości 1280 euro (1370 dol.).

Salon IFA odbywa się co dwa lata.

Szkoły zabójców

Dla wielu sycylijskich dzieci szkoły zabijania prowadzone przez mafię do 11-12-letków stanowią „alternatywną normalną szkołę” - oświadczył prokurator w Caltanissetta (płd. Sycylii), Gianni Tinerra. Słowa prokuratora wywołały szok we włoskiej opinii publicznej. „W Gela” - powiedział prokurator - „zabiera się dzieci na wieś, aby nauczyć strzelać, a kiedy są już wyшкоłowani, daje się im pistolet i skuter oraz przydziela zadanie do wykonania”. „Niestety, realizują je bezbłędnie, gdy chodzi o „wykonanie wyroku” w wyznaczony osobie” - dodał Tinerra, który jest jednym z najskuteczniejszych działających prokuratorów sycylijskich.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitalnego serwisa informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

Ayer e Hoy, czyli wczoraj i dziś Argentyna

(2)

W trakcie przygotowań do podróży starałam się zdobyć jakies wiadomości o Argentynie. Lecz jakże skromne były źródła moich informacji! W bibliotece zaproponowano mi książkę znanych podróżników czeskich Hanzeli i Zikmunda pt. „Tam za rzeką jest Argentyna”, która została u nas wydana w latach pięćdziesiątych. Tak samo zresztą, jak przewodnik po tym kraju z roku 1952. Podstawowe dane: ludność Argentyny to 39% przybyłszy. To szokujące, ale tylko 2% to rdzenni Indianie, których można spotkać na pograniczu z Boliwią, Paragwajem i Brazylią. Od 16. wieku byli to przede wszystkim Hiszpanie, Portugalicy i Francuzi, którzy kolonizowali tereny Ameryki Południowej. W wieku 19. i na początku 20. przybyło tu sporo Niemców i Żydów. Osobny rozdział stanowi osiedlanie się tutaj Polaków. Słynną jest pochodząca z tego okresu np. Kolumbia Wanda nad granicą z Brazylią.

Myląc o tym, spoglądam przez okno na uciekający krajobraz. Zachód słońca rytmicznie zmienia się w ciemną noc (w tych szerokościach geograficznych następuje to szybciej niż u nas), a my siedzimy w wygodnym autobusie, który wiezie nas na północ. Naszym celem jest rezerwat przyrody w Misiones. Tutaj znajdują się naturalne wodospady Iguazu. Obejrzałam kilka filmów dokumentalnych o tych wodospadach i pod ich wpływem już w domu postanowiłam je koniecznie zobaczyć na własne oczy. Nie odstraszały nas ogromne odległości. Argentyna to olbrzymi kraj mierzący w przybliżeniu z północy na południe 4200 km długości. Pomiędzy tropikiem na północy i Patagonią na południu namierzono w ciągu jednego dnia różnicę temperatur 58°C. Tętny są raczej słabo zaludnione i między kilkoma większymi miastami funkcjonuje głównie komunikacja autobusowa. Z koleją można się spotkać w zasadzie w większych miastach. Ma ona charakter miejskiego środka transportu. Ciekawostką jest fakt, że chociaż ruch kołowy jest prawostronny, koleją jeździ się w Buenos Aires po stronie lewej. Przyczyną jest prozaiczna - koleje budowali tutaj Anglicy.

Autobusy jako środek komunikacji masowej królują tu bezapelacyjnie. Istnieje mnóstwo firm przewozowych, które proponują swoje usługi w naprawie luksusowych autobusach z klimatyzacją, pełnym wyżywieniem i wszelkim komfortem. Na większe odległości wyjeżdża się zazwyczaj wieczorem, by rano być u celu podróży. My np. do pokonania odległości 1400 km potrzebowałyśmy 16 i pół godziny. Najwyższą dozwoloną szybkość autobusu to 90 km/godz. Pasażerowie zaś łatwo mogą sprawdzić, czy kierowca przestrzega tego ograniczenia. Przy każdym przekroczeniu szybkości bowiem pojawia się ostrzegawczy sygnał świetlny. Drogi w Argentynie nie są najwyższej klasy, a pojazdy bardzo różne (w zależności od kieszeni właściciela; np. spotkać tam można nawet wysłużonego buick'a z czasów II wojny światowej). Argentynscy kierowcy często jeżdżą na wycieczki i z zasady nie używają świateł informujących o zamiarze zmiany kierunku jazdy.

Przed południem cel naszej wycieczki bardzo się przybliżył. Po obu stronach widać lasy tropikalne. Zielona

ściana leśnych olbrzymów oplecionych mnóstwem innych roślin, które pną się wyżej i wyżej do słońca. Gdzieś niedaleko całe pasy powyrzucanych drzew i zniszczonej wegetacji. Wszystko to za sprawą huraganów. Napotkać można wiele tartaków i zakładów do przeróbki masy drzewnej. Rzuci się też w oczy gorączką czerwona. Wykorzystuje się ją pod uprawę herbaty i zierny (napój z niej jest na tym kontynencie bardzo popularny). Mijamy plantacje bananów, kukurydzy, bawełny, trzcin cukrowej. Ale na pierwszy rzut oka widać, że kraj jest jednak nie bogaty. Sytuację socjalną lud-

czasową carskiej Rosji ojciec ukończył Wyższą Szkołę Papiów. Wielka rewolucja przerwała jego karierę, rodzina zaś osiedliła się w zacisznym majątku w Międzyrzeczu. Obszerny stary dworek, strzecha gonimem kryta - to sielskie lata dzieciństwa Izabeli, Jerzyka i Marysi. Pod bieżącym okiem bony i francuskiej gwernantki dorastali i zdobywali wiadomości. Właściciele sąsiadujących ze sobą dworców byli w jakiś sposób skoligaceni, więc wzajemnym odwiezieniom nie było końca. W okresie kamawału przeliczono się w organizowaniu balu i kuligów, w lecie zaś wyjeżdżano na wakacje. O rękę pięknej Izabeli starało się jednocześnie kilku kandydatów. Idylle tej brutalnie przerwała



▲ Wodospady Iguazu.

Fot. Archiwum rodzinne K. i H. Klimszów

nością pogarsza w dodatku fakt, że rodzi się z reguły wielodzietnie. Od dziesięciorga dzieci wzięt.

Samym miasteczkiem Iguazu byłismy trochę rozczarowani. Parę hoteli i niedużo turystów. Nic z północnoamerykańskiego pojęcia biznesu i turystyki. To dobrze, że rządy zainteresowanych państw nie pozwoliły na zdezastowanie krajiny. Przez utworzenie rezerwatów zachowane zostanie dla następnego pokolenia bogactwo i różnorodność fauny i flory. Same wodospady tworzą naturalną granicę Argentyny i Brazylii. Turysty po obu jej stronach mogą podziwiać niepowtarzalnie piękno wodnej sceny. Miejscowi przekraczają swobodnie granicę (tak jak my do Polski). Dla nas jednak barierą nie do przebycia okazał się brak wizer brazylijskiej.

Po powrocie do Buenos Aires, pełni wrażeń, skierowaliśmy pierwsze kroki do mieszkania naszych cioci. „Tak marwiłyśmy się o was” - powitały nas z wyrazną ulgą. „Chociaż żyjemy tu już pół wieku, nigdy nie byłymy nad wodospadami. Widać wystarczyło nam, że w czasie wojny przemierzaliśmy tysiące kilometrów przez siedemnaście państw”.

Pochyleni nad potężnymi ze storożki zdjęciami wsluchujemy się w niezwykłą i barwną historię ich życia, która chwila mi wydaje się żywym przeniesieniem z kart powieści literackiej, a na pewno godna byłaby zanalizowania się tam. Rodzina pochodziła z okolic Wilna. Jeszcze za

wojną. Z jednej strony niemiecki zastępca, z drugiej rosyjski bolszewik. Zaś wyślazeni, mężczyźni uwięzieni, całe rodziny zostały wywiezione na Syberię, było bardzo ciężko. Najgorzej ludziom w podszelym wieku, chorym i małym dzieciom. „Na szczęście nasza rodzina Bog miał w opiece” - wspominają cioci. „Na naszej drodze spotykaliśmy ludzi żywcem, bolszewickich urzędników, którzy zachowywali się po ludzku. Pracowaliśmy ciężko w niesamowicie trudnych warunkach, ale udało nam się przetrwać” - Rozdzielona rodzina powoli się odnajdywała, świła nadzieja na wyzwolenie się z jarmu Stalina.

Miśja dyplomatyczna londyńskiego rzędu polskiego na uchodźstwie prowadziła w Moskwie negocjacje w sprawie wyprawienia tysięcy Polaków z Rosji. W skład tej misji wchodził przystojny oficer wojska polskiego, Karol Klimsza z Błędow... Negocjacje kończą się sukcesem. Oddziały polskie opuszczają Buzuluk i terytorium Związku Radzieckiego. Jednym z organizatorów tej operacji zostaje kpt. Klimsza.

„Była to miłość od pierwszego wejrzenia” - z rozzerwieniem wspomina ten okres życia Ryśka. Iza i Karol spotkali się w wojsku polskim, dowodzonym przez gen. Andersa, i odąd - jeśli nie liczyć małych przerw - koleje ich losu połączyły się. (c.dn.)

HALINA KLIMSZA

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (138)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...

czyli

Dziewczyna znad Olzy

- Wyprowadź tę kobietę! - rozległo się kilka głosów. - Nie powinna tutaj dłużej pozostać. Ona profanuje pałac księżycy! Precz z nią, precz!

Powstało nieopisane zamieszanie. Takiej sceny nie przeżywano jeszcze nigdy podczas audycji księżycy. Zebrani mieli takie miny, jakby chcieli rzucić się na starą Zuzę i własnoręcznie wyprowadzić ją z sali. W tej chwili nagle książę Ksawery wyprostował się, wstał z fotela i zawołał rozkazującym tonem:

- Niech nikt się nie osmiele dotknąć tej kobiety! Jest ona teraz pod moją opieką. Jeżeli to wszystko, co mówi, jest kłamstwem, otrzyma zasłużoną karę. Jeżeli natomiast mówi prawdę, należy jej się przeciwie sprawiedliwość. Dopóki jednak sprawa się nie wyjaśni, ja się nią będę opiekował.

Tłum rozstąpił się. Oficerowie gwardii przybocznej doprowadzili wkrótce wszystkich do porządku.

Teraz książę Ksawery zwrócił się do doktora Zello, mówiąc:

- Niech pan zakończy swoje przesłuchanie, doktorze. Pragnę dowiedzieć się prawdy. Ta kobieta musi złożyć swoje dowody temu, z którym pragnęła mówić. Doktor Zello zbladł, bo nagle też przeczucie zbudziło się w jego duszy. Układkiem spojrzął na piękną Verę, w której oczach błyszczyły wyczał, że czuje się winna. I on również nienawidził Very, kochając prawdę i sprawiedliwość, jednakże sama myśl o tym, że przed światem może być skompromitowany honor książęcego rodu, wydała mu się okropną.

- Błagam Waszą Książęcą Mość - zwrócił się dr Zello do księcia - aby przesłuchanie tej staruszki odbyło się w gabinecie Waszej Książęcą Mości. Uważam, że nie należy tych rzeczy zalać publicznie.

- Niech i tak będzie - zgodził się książę po chwili namysłu. - Ale ja sam będę ją przesłuchiwał. Pragnę się dowiedzieć, co ta kobieta ma do powiedzenia. Moja córka też musi być obecna przy przesłuchaniu. Niech pan zawiadomi ją - jak o tym wszystkich zebranych.

Doktor Zello wystąpił na środek sali i podniesionym głosem zameldował:

- W imieniu Jego Książęcą Mości Ksawerogo Larischa, komunikuję państwu, że przesłuchanie tej kobiety odbędzie się w prywatnym gabinecie księcia. Audycja na dzisiaj jest skończona. Jego Książęcą Mość, książę Ksawery Larisch, żegna państwa, zapewniając o swej życzliwości i opiece.

W kilka minut później sala była już zupełnie pusta. Również i oficerowie gwardii przybocznej zajęli swoje posterunki za drzwiami. W sali pozostali tylko książę Ksawery, książę Jerzy, jego małżonka, dr Zello i stara Zuzę.

- Teraz powiedz nam, co masz do powiedzenia - zawołał książę Ksawery, spoglądając surowo na starą nędzarkę. - Czynałeś przed tym rozmaite nieprzyjemne aluzje. Czyż to możliwe, żeby ktoś z mojej rodziny przyczynił się do więzienia twego syna bez wytoczenia sprawy? Jeżeli tak jest istotnie, to przyrzekam ci, że jeszcze dzisiaj twój syn zostanie wypuszczony na wolność. Jeżeli natomiast nie będziesz mi mógł tego udowodnić, spotka cię najgorzsza kara, jaka spotyka tylko niebezpiecznych przestępców.

- Zgadnam się na taki układ, Wasza Książęcą Mość - zawołała stara Zuzę pośpiesznie. - Ale z drugiej strony żądam, że jeżeli przedstawisz dowody, to wówczas osoba winna nieszczęściu mego syna wrócona zostanie do tego samego lochu, w którym on dotychczas przebywa.

- Tego już za wiele! - obrużył się doktor Zello. - Nie wolno ci tu stawiać żadnych warunków. Zapytaję po raz ostatni: Któż to taki przyczynił się do tego, że twego syna wrócono do więzienia?

Teraz stara Zuzę wyciągnęła swe obnażone ramiona, wskazując księżnę Verę, stojącą za krzesłem i objętych rękami opierającą się na jego poręcz.

- Ta kobieta to uczyniła! To ona każala trzymać mego syna w podziemnym lochu, bo stał się dla niej niebezpieczny. Cha, cha, cha! Najprędź tuliła go do swojego serca i obdarzała pieczętami. Twoja córka, wielki książę, jest matką mojej wnuczki, a ja, wiedząc ją, jestem babką małego książątka.

ROZDZIAŁ 76

Największe kłamstwo Very

Okrzyk przerażenia rozdarł ciszę, panującą w sali. Stary książę zachwiał się. Doktor Zello zaniekopojony pochylił się nad nim, lękając się, żeby ta cała scena nie pogorzyła stanu jego zdrowia. Po chwili rozległ się drugi okrzyk, który był tym razem okrzykiem wściekłości i pochodził z piersi księżnej Very.

Piękna kobieta podbiegła do starej nędzarki i białymi dłońmi cisnęła starą Zuzę za gardło. Czarne loki opadły jej na czoło, pierś falowała przyspieszonym oddechem, a z posnialych, drżących ust poczęły wydostawać się słowa.

- Musisz umrzeć, nieszczesna, podła kłamczyni! Te słowa przypięsiasz własnym życiem! Nie wolno oskarżać księżkę córki.

Ale już książę Jerzy stał przy boku małżonki, chwycił ją za ramię i odcignął.

- Co robisz, Veró? - zawołał. - Długo plamisz swe ręce, dotykając nimi tej nędzarki? Jeżeli kłamala, to i tak kara jej nie minie. Odejdź, gotowa ją byłam zadusić!

- Ale jeszcze nie zadusiła! - zaskrzeczała stara Zuzę, która znowu wyprowadziła swą przygarbioną postać. - Nie zadusiła jeszcze, jaśnie panie! Ja jeszcze muszę żyć, żeby mego syna uwolnić z podziemnego lochu. Każcie otworzyć jego celę, a mój syn, Marco Eingara, opowie nam o tych wszystkich miłych chwilach spędzonych w ramionach katejniczki, opowie nam o dziecku, które katejniczka wydała na świat, opowie nam o tym, jak zachowana księżniczka umieszkośliwła go, aby broń Boże nie ogłosił przed światem, że jest ojcem jej dziecka.

Książę Ksawery gniewnie zbliżył się do swej córki.

- Jak mogłaś się tak ponęzić? - zawołał przytulonym głosem - żeby się rzucić na tę starą kobietę? Naprawdę, Veró, może to być tylko dowodem twojej winy.

- Czyż nie widział, szlachetny panie, że chciała mnie zamordować - odezwała się stara Zuzę. - Tak, chciała, żebym raz na zawsze zamilkła. Niestety, nie udało się. To wszystko, co mówiłam, jest prawdą, a o prawdzie też świadczą może mój syn, Marco Eingara.

- Musi zaświadczyć! - zawołał książę. - Tę sprawę trzeba od razu załatwić. Niech natychmiast do twierdzy wysłany zostanie kurier, żeby Marco Eingara jeszcze dzisiaj zdążył tu przyjechać. Do tej chwili ta kobieta - wskazał książę starą nędzarkę - musi zostać pod naszą opieką. Trzeba ją zamknąć w jednej z komnat mego pałacu, żeby jej tam nie brakowało. A ty, moja córko, chodź za mną. Muszę z tobą pomówić. Doktorze Zello, jest pan odpowiedzialny za to, żeby stara Zuzę nie uciekła. Również panu polecam, aby Marco Eingara w ciągu pięciu godzin znalazł się w Darkowie. Gdy tylko tu przybędzie, proszę mnie natychmiast o tym zawiadomić.

Doktor Zello pośpieszył do drzwi, wzywając oficerów gwardii przybocznej.

(c.dn.)

FAKSEM Z BAZYLEI

Spotkanie z Radą Polaków

Brak informacji, dezinformacja, jak również wąski kątek widzenia podstawowych, jak i bieżących spraw na Zaolziu mogą być źródłem nieporozumień i nieufności. Z tego zdawałem sobie sprawę w czasie spotkania z Radą Polaków w dniu 31 lipca br. Z przyjemnością poznałem zaproszenie na spotkanie (w *Lamej Górnej* - przyp. red.), które przebiegało w miłej atmosferze - bez emocji i uprzedzeń.

Jak zresztą oczekiwałem, głównym tematem były wydane w bieżącym roku publikacje o Zaolziu: „Zaolzie w świetle faktów i dokumentów oraz oczach obcych 1918-1945” i „Stonawa pamięci 1919-1999” (fundatorami i wydawcami obu pozycji jest autor niniejszego tekstu - przyp. red.), ale przede wszystkim moje wyrażenie na uroczystościach wspomnianych 8 maja br. w Stonawie. Dyskusja była otwarta, konkretna i merytoryczna: pozwoliła wyjaśnić szereg tematów. Chociaż nie wszyscy podzielali ten sam punkt widzenia, to odniosłem wrażenie, że w głównych zagadnieniach byliśmy tego samego zdania.

Rada Polaków jest oficjalnym reprezentantem Polaków na Zaolziu i od jej politycznego zaangażowania dużo zależy, jak będzie traktowana ludność autochtoniczna przez czeską władzę i urzędy lokalne. Z tego powodu Rada Polaków powinna mieć szerokie oparcie we wszystkich polskich organizacjach, w tym również PZKO, jako liczebnie największą organizację na Zaolziu.

Jest dużo otwartych problemów do załatwienia; na pierwszym miejscu jest to ratowanie polskiego szkolnictwa, wprowadzenie dwujęzyczności i zwrot zabranego polskiego majątku po drugiej wojnie światowej. Tym zadaniem w obecnej sytuacji może podjąć także

integracja wszystkich polskich organizacji, tym bardziej, że Rada Polaków jako przedstawicielka mniejszości narodowościowej stoi w defensywie wobec często negatywnie i nieprzejrzanie ustosunkowanych organów, jak i ludności czeskiej.

Na drugiej stronie Rady Polaków jest moralnie i z urzędu zobowiązana do spełnienia wszystkich postulatów Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków i oczekiwań ludności polskiej, i to bez ustępstw i kompromisów na niekorzyść Polaków. Większość ludności polskiej na bieżąco śledzi wasze wytknięcia i oczekuje pozytywnych rezultatów. Rada Polaków nie śmie zawiesić jej zaufania! „Prawda zwycięży” - więc walczmy o naszą prawdę, o nasze legalne prawa.

Dr med. JAN PYSZKO
wiceprezes Związku Organizacji Polaków w Szwajcarii

MIESZKO I, CHROBRY, OTTON III, BRZETYSŁAW I INNI

Zgiełk w grodzie Polan

Dwoma mostami usładowali wdręzać się na wyspę. Widzieli już świątynię władcy tego północnego kraju. Część z nich przez jezioro przepłynęła tratwami. Wpadli wrzasko do grodu. Złupili stolice Polan... 961 lat temu.

Prawie ośmiobletowa wyspa zwana Ostrowem Lednickim była niegdyś Gniezno z Poznaniem. „Od IX do XI wieku była jednym z głównych ośrodków państwa Polan i Polski” - podaje przewodnik.

Teraz nikt już nie składa tutaj lenna swojemu księciu, nie warczą bębny bojowe, nie smarują się ciężw łuków. Najwyżej przyjeżdżają wycieczka Japończyków...

Zostało też jezioro, głębokie na 15 metrów. Pozostał muł, kryjący w sobie pamiętki wszystkich pokoleń mieszkających na wyspie: pamiętki bitew, wojen, czasów świętości i upadków. Śmiecinik sławiańskiej historii.

W śmieciniku tym latem 1999 roku grzebią archeolodzy. Kilkunastu studentów - głównie z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - doktoranci, doktorzy, profesorowie. Dno jeziora, jeszcze na kartce, dla niekwestionowanych. Codziennie nurek-archeolog schodzi w ciemniejsze głębie - włącza pneumatyczny „odkurzacz”, dzięki któremu zawartość dna ładuje na brzegu.

„Wydobylismy w tym roku 25 toporów, grzywo dwupiętrowymi drzewkami, drewniane cebrzy, wiadra, kubki. Muł konserwuje” - wyjaśnia dr Gerard Wilke z Uniwersytetu w Kilonii, współpracujący z polską grupą.

„Otton III z całą pewnością był na tej wyspie w drodze na Zjazd Gnieźnieński” - dr Wilke tłumaczy zainteresowanego niemieckiego szkoły wyższej wykopaliskami Jeziora Lednickiego. Niemcy finansują znaczną część badań.

Ekspozytami stanowią największą w Europie kolekcję średniowiecznych militariów, pochodzących z jednego „wykopiska”. Większość z nich stanowi ma brzo oblegających Ostrow Lednicki w 1038 roku wojdy księcia czeskiego Brzetysława. Albo obrońców grodu. Dziś już tego się nie rozstróżni.

Brzetysław wywiózł z Ostrowa kilkadziesiąt wozów kosztowności - tak

przynajmniej podają kronikarze. Na Ostrowie zostało więc pogorzeliśko i ledwie kamień na kamieniu. I wszystko to, co wpadło podczas bitew do wody.

Grodź dźwignięty został prawdopodobnie już przez Chrobrego, a odkopany przez XX-wiecznych archeologów. Dziś prom przez jezioro dowozi co pół godziny turystów do resztek świątyni zbudowanej na planie krzyża, do kompleksu zabudowań zwanego pałacem.

„Nie mamy jeszcze szyszaka” - marwi się dr Wilke. Byłby trzecim, może czwartym szyszakiem z tamtych czasów znanymi na terenie Polski. Czasów, kiedy Otton III wpadł na pomysł zjednoczenia Europy.

„Formalnie przybywał jako pielgrzym do grobu św. Wojciecha, ale znaczenia politycznego wizyty cesarza nie sposób przecenić. Już 1000 lat temu usiłował wprowadzić to, nad czym debatuje do dzisiaj: rodzina Europe” - mówi dr Wilke.

Jeden z wykopanych toporów wygląda najwyżej na 30 lat. Obok - na stole - ozdoby z brązu i rogu. Siery, czekanki, żarna, cebry. I dwie brzożowe, linieje szalki wazy wyglądającej jak rekwizyt Temidy. Na szalkach widoczny jest jeszcze zarys zdobienia w regularne romby. Waga ta wazyła szlachetne kruszce i monety.

„Pewnie, że czuję codziennie ten metafizyczny deszcz; w końcu trzymamy w rękach rzeczy służące naszym przodkom. żyjącym przez tyłoma laty...” - zauważa dr Wilke. „Dowiadujemy się dzięki znaleziskom, jacy oni byli: w czasach wojny i w czasach uprawy roli” - dodaje.

Oto okazuje się, że byli „nikczemnego wzrostu”. Mieszkiwoy. Bolesławowy czy Brzetysławowy wojdy mierzyli średnio 150 cm wzrostu. Wyjętek stanowi odkopany na Lednicy grzyb z nieźle zachowanym tzn. Szkieletem Obrzymski. Zżyłca we wczesnym średniowieczu kobieta mierzyła... 216 cm.

JACEK RYJNA (PAP)

U RODAKÓW W DANII KROI SIĘ KONIEC SPORÓW

Łączenie wysp, łączenie ludzi

Dania, jak wiadomo, leży na jednym półwyspie, siedmiu większych i na kilkuset niewielkich wyspach rozrzuconych na wodach Morza Północnego, Bałtyku, Skagerraku, Kattegatu, Sundu oraz Małego i Wielkiego Beltu.

W ostatnich dziesiątkach lat w tym niewielkim kraju (niespełna 5,5 mln mieszkańców) zapanowała moda, czy raczej wręcz pasja łączenia owych wysp w jedną całość z pomocą wielokilometrycznych mostów i tuneli. Dzięki temu już wkrótce każdy Duńczyk bez pomocy łodzi czy promu będzie mógł dotrzeć do swojego rodaka czy sąsiada na drugiej wyspie „suchą nogą”, czyli po prostu samochodem lub ulubionym rowerem.

Kto wie, czy owa tendencja do tworzenia bliższych więzi między Duńczykami nie wywarła zbawieniowego wpływu i na Polaków zamieszkałych od lat w tym niezwykłym przynajmniej ludzimu kraju. Otóż niewiele już zostało czasu (listopad 1999) do nieuzupełnienia dla nich chwili, jaką będzie zjednoczenie się wszystkich polskich organizacji (a jest ich około 40) rozrzuconych po wyspach, na Jutlandii i w samej Kopenhadze. A trzeba dodać, że tamżeż Polonia liczy niewiele ponad 20 tysięcy osób i od ponad pół wieku tamżeż rozbita, rozczłonkowana i podzielona, by nie powiedzieć - skłócona. A przecież tak jest to dziś w całym świecie, że Polacy za granicą w większości nie mogą się ze sobą dogadać.

Niechłubnym tego przykładem jest ponad milionowa Polonia w Niemczech od lat skłócona i dzieląca się na coraz inne i nowe organizacje, pomimo olbrzymich wysiłków ze strony niektórych działaczy. Dostrzegają oni cały dramatyczny położenia Polaków w Niemczech. W tej sytuacji może właśnie duńska Polonia będzie mogła czegoś nauczyć rozrzucone po świecie polskie środowiska skłócone i wewnętrznie zatamizowane. Paweł Dąbrowski - człowiek, który poświęcił wiele ze swojego życia, aby dopomóc w zjednoczeniu wszystkich polskich organizacji w Danii (przy

zachowaniu ich autonomii), powiedział mi:

- To oczywiście, że wspólnymi siłami będziemy mogli osiągnąć bardzo wiele, pod warunkiem, że musimy odłożyć na bok wszystkie nasze ambicje i wewnętrzne animozje, dla dobra sprawy. Możemy przecież uzyskać znacznie większe prawa, a zatem i państwowe środki finansowe na naszą działalność. Będziemy mogli tworzyć polskie szkoły, ratować naszą młodzież przed wynaradawianiem, przed utratą tego, co mamy najcenniejsze - polskiej mowy, a przede wszystkim zyskamy na autorytetie i większym pozostawieniu całego naszego środowiska w Danii, nie tylko przez władze, ale i Duńczyków. Zjednoczenie się, a więc nasza siła wypnie nie tylko na lepsze efekty działalności naszych organizacji, ale i na życie każdego Polaka mieszkającego w Danii.

Przygotowania do zjednoczenia wszystkich organizacji pod ogólną nazwą: Kongra Polonii Duńskiej - również pozytywnie oceniał tak niedawno jeszcze żyjący wybitny działacz polonijny Grzegorz S. Tomaszewski. Kierując swoje słowa już do szpitala do zgrupowanych przedstawicieli polskich organizacji w Danii w kwietniu 1999 roku w Bloksbu - napisał:

- Chcę wyrazić ogromną radość z tego Zjazdu zwanego symbolicznie „Polonia 2000”. Zjazdu, który nareczie wrócić doprowadzi do połączenia wszystkich naszych organizacji polskich i polsko-duńskich w Danii. Możemy więc z wielką nadzieją patrzeć w przyszłość...”

A zadał, jak stwierdził jeden z działaczy polonijnych w Danii - Roman Śmigieluś - nie zabraknie.

- Po pierwsze, musimy zrobić wszystko, aby obronić polskie dzieło i wartości przed całkowitą asymilacją w zły sens słowa znaczeniu, tj. przed światowizmem lub niewiadowym odnawianiem się od czyszy, od jej języka, kultury od polskiej tradycji. Na kilka tysięcy młodzieży na ledwie około 100 osób uczy się języka polskiego. Upadła jedyna polska szkoła i mamy coraz gorzsy kontakt z młodą generacją. To prawda, że mamy jeszcze kilka polskich klubów, w tym dwa bardzo aktywne w Kopenhadze: „Dom Polonii” i „Ognisko”, że jest prężne i na miarę potrzeb stanadnych warunków, działające polskie harcerstwo, są wydawane biuletyny, działają nieliczne polskie parafie, a przy nich niedzielne szkółki języka polskiego, ale to wszystko zdecydowanie za mało w nasunku do autentycznych potrzeb rozwojowych życia i rozwoju polskich środowisk w Danii...

Powracam do kraju prosem 120 „Pomerania”. Na rozłoneczony paładzie słyszę, jak mama straszyła po duńsku dwoje uroczych kilkunastoletnich dzieci. Po krótkiej rozmowie okazuje się, że to Polka - pani Edyta Kwaśkowska-Pedersen.

- Martwi mnie to, że jadąc do duńskich do Szczecina moje dzieci mówią tak bardzo źle po polsku, że wolałabym po duńsku. Mieszkałam w Albertstadzie przedmiejscu Kopenhadze. Jest tam trochę Polaków, ale nie ma polskiej szkoły. To wielka szkoda. Pracuję w szpitalu jako pielęgniarka i nie mam czasu na wozwienie dzieci do jednej polskiej szkółki sobotnio-niedzielnej przy polskiej parafii w centrum Kopenhadze.

ANTONI LEWANDOWSKI (PAP)

ISLAMIŚCI ATAKUJĄ ROSJĘ

Co to jest Dagestan?

Islamska rada ogłosiła niepodległość Dagestanu. Decyzji tej nie uznano przez państwo świata, a Rosja zareagowała na nią wyślabaniem wojki.

Dagestan jest republiką wchodzącą w skład Federacji Rosyjskiej i sąsiadującą z Gruzją, Azerbejdżanem i Czeczenią; ma też dostep do Morza Kaspijskiego. Zajmuje obszar 50 tys. km. kw., czyli jest trzy razy większy od sprawującej Moskwie rzye kilopodów Czeczenii. Od wojowniczego sąsiada różni go struktura etniczna - w Dagestanie mieszka ok. 35 różnych ludów. Najważniejsze z nich to Awarowie, Dargiżczycy, Kumykowie i Lezgini. Z dwóch milionów obywateli Lezgini, 10% stanowią Rosjanie.

Narwie Dagestan można przaemwać jako „Kraj Gór”. Ukazująco ten reny - z wyjątkiem nadkaspjskiej niziny - jest idealnie dla walk partyzanckich. Dlatego buńczuczne wypowiedzi rosyjskich generalów i nowego premiera, o blyskawicznym wprowadzeniu porządku w zbuntowaną republikę, naleły traktować z dystansem. Prawdopodobnie nie dojdzie jednak do tak dramatycznych wydarzeń jak w Czeczenii. Przyczyną jest właśnie mozaika etniczna. W myśl zasady „dziel i rządź” Rosjanie od wielu lat utrzymywali Dagestan w zależności od siebie, umiejętnie wykorzystując konflikty między zamieszkałymi go ludami. W rzeczywistości republika nigdy nie była w pełni zjednoczona. Wielką politykę uprawiała Moskwa, a małą - przy-

wódcy poszczególnych narodów, które podzieliły kraj między siebie. Nie ma więc możliwości powszechnego buntu - jedni partyzantami będą Dargiżczycy i Awarowie, z całą pewnością sprawią się im Lezgini czy Kumykowie. Jeśli nie - jak twierdzi Moskwa - główna siła powstańców stanowią Czeczenicy, powstania nie będzie żadnego.

Dzisiajże starcia się są pierwsze buntom. Dagestan trafił do historii w wazszej już w XVI wieku, gdy do swoich imperiów próbował go walczyć rosyjscy carowie i percy szlachcy. Zwyciężyli ci pierwsi, w 1722 roku Dagestan ogłosił Pooł i Wielki Głoni nie pogodził się z okupacją i chwycił w broń. Walki trwały niemal przez sto lat. W 1813 definitywnie wcielono Dagestan - wraz z większą częścią Kaukazu - do Rosji. Ale już kilkadziesiąt lat później objawił się Szamil - wódz i prorok, który akupił pod swym sztandarem kilka tysięcy wojowników. Marzyło mu się o samowładztwo, co dzisiejszym powstańcom - wzrozenie niepodległego państwa pałry rządzącego regułom islamu.

Walki zapewne szybko się wzmagały. Już od dwóch lat Dagestan jest miejscem licznych zamachów terrorystycznych. W ubiegłym roku tam wahałoby - wznawców bardzo ortodoksyjnego islamu wdarł się do granicy z Rosją w starciach zginęło kilkunastu poległych. Dwa miesiące później fanatycy wyścibczy podłożyli bombę pod siedzibę duchownego przywódcy kraju - imiennego muftiego Saída Abulchajura. W wyniku eksplozji zginął on i jego brzo. W tym roku dokonano kilkunastu zamachów na rosyjskie posterunki wojskowe.

W porównaniu z Czeczeniami, którzy czuli się panami na własnym terytorium i walczyli głównie „za siebie”, w habici z Dagestanu są bardzo silni. A jak wiadomo, najakuteczniejszą bronią do bych jest terroryzm. To czyni ich wyłowco niebezpiecznym. W Moskwie już wzmożono ochronę metra i budynków publicznych. Walki w samym Dagestanie mają charakter lokalny, jednak znacząco rozprzeczających się tam wydarzeń będzie dużo poważniejsze. Po raz pierwszy „święta wojna” islamscy fundamentalni wypowiedzieli bowiem nie Amaryo of Izraelowi, lecz Rosji.

ANDRZEJ MIKORSKI (PAP)

MEDYCYN A W III RZESZY

Hitler walczył z rakiem

„Hitlerowscy lekarze nie byli potworami. Co prawda wielu z nich okazało się mordercami w białych kombinezonach, ale Niemcy byli pionierami w walce z rakiem. Z ich osiągnięć korzystamy do dziś” - uważa amerykański historyk Robert N. Proctor. Główne tezy jego książki przedstawił niemiecki magazyn „Der Spiegel”.

Proctor od wielu lat zajmuje się historią nauki. Kilka lat temu wydał książkę o medycynie w III Rzeszy. Opisał w niej, jak w obozie w Auschwitz doktor Josef Mengele kierował wszystkimi „darmozjadów” nierzysz choćby o milimetr niż 1,56 metra do pokoju zabiegowego, gdzie umierał ich zasztykiem z fenolu w samo serce. Podobnie zbrodniczą działalność prowadziło wielu innych lekarzy, którzy zajmowali się „zmianami w ludzkim organizmie pod wpływem głodu”, czy umieraniem więźniów, którym wstrzykiwano truciznę. Pół za tym niemieccy lekarze umierali 200 tysięcy osób chorych psychicznie, a 350 tysięcy wysterylizowali. Zdaniem Proctora, lekarze w III Rzeszy nie byli znu-

szani do współpracy z hitlerowskim reżimem i sami dobrowolnie realizowali jego zbrodniczą politykę rasową. Po badaniach nad haniebnyim rozdziałem w historii niemieckiej medycyny Proctor uznał, iż może zająć się bardziej chwalebnyim działaniami niemieckich lekarzy. Jego zdaniem niemiecka medycyna w czasach Hitlera mogła pochwalnie się osiągnięciami w dziedzinie żywienia, walki z epidemiami oraz profilaktyce. Wtedy już Niemcy zaczęli na skalę masową stosować badania rentgenowskie do wczesnego wykrywania chorób. Według Proctora, na szczególnie uznane zasługuje walka z rakiem prowadzona w III Rzeszy. Przypomniał on, że w dużych niemieckich miastach regularnie badano kobiety zagrożone rakiem piersi: czy matczy. Niemieckie pisma lekarskie zalecały, by raz w miesiącu kobiety same sprawdzały w domu, czy nie powstają u nich guzy w piersiach. „To wszystko działo się 30 lat wcześniej, zanim amerykańscy lekarze nie zaczęli zalecać tegoś badaw” - uważa Proctor. Jego zdaniem również walka z rakiem plus to

zasługa niemieckich lekarzy i Hitlera. Związki pomiędzy paleniem papierosów a rakiem plus wykrył nie w 1950 roku Anglik Richard Doll, lecz w 1939 roku Niemiec Franz Müller - pisze Proctor. Badanie te miały zainteresować samego Hitlera, który z tego powodu miał rzucić palenie. Z inicjatywy Führera w Niemczech rozwinęła się prawdziwa antynikotynowa kampania. Twardo było przeszkoda w nazistowskiej polityce demograficznej stał się oficjalnym wrogiem całego narodu niemieckiego. W III Rzeszy pojawiły się ulotki zniechęcające Niemców do palenia i pokazujące, że zamsta wydawać na papierosa, Niemcy mogliby w sumie co roku kupić dwa miliony nowych garbusów. Z tych powodów, zdaniem Proctora, Hitler ograniczył dzienne racje do sześciu sztuk papierosów na żołnierza. Miał załować, że nie zmógł ich wcale i papierosów nie kał zastąpić czekoladą. Jednak, jak przytoczył „Spiegel”, zdrowie własnych obywateli nie było dla wladców III Rzeszy najwyższym priorytetem. Dochody z akcyzy na papierosa stanowiły w 1941 roku prawie jedną dziesiątą niemieckiego budżetu i były konieczne dla finansowania kolejnych wojen Hitlera.

ANDRZEJ GODLEWSKI (PAP)

BYĆ ZWIERZAKIEM W ANGLII

Anglicy kochają zwierzęta. Na każde statystyczne gospodarstwo domowe wypadają przeciętnie 2,3 zwierzęta, łącznie ponad 50 milionów. Zwłaszcza, że wielu ludzi nie ma psów, kotów, świnek morskich, chomików, a nawet akwariorów z rybakami, inni mają ich często po kilka albo i kilkanaście. Mówi się, że jeśli Anglik zobaczy na ulicy leżącego człowieka, a obok na drzewie małego kota, który wlaź tam i nie może zejść, najpewniej zadzwoni po straż pożarną z drabiną, a potem po pogotowie.

Wielka Brytania jest dumna, że od ponad stu lat nie zanotowano w tym kraju ani jednego przypadek wściekłości wśród zwierząt. Sprawilo to drakoniackie prawo nakładające obowiązek szóstomiesięcznej kwarantanny na każde przywiezione z zagranicy zwie-

zmyślone. Potem następuje seria szczepień i badań krwi, by stwierdzić, czy szczepionki zostały przyjęte przez organizm. Wyniki trzeba wysłać do laboratorium ministerstwa rolnictwa celem weryfikacji. Wreszcie nasz przywieziony otrzymuje paszport i może podróżować. Jednak nie wszędzie. Na razie tylko do krajów Europy Zachodniej. Polska, Czech i ich wchodnich sąsiadów nie ma na liście. Przed powrotem do Wielkiej Brytanii wymagane jest ponadto zaświadczenie od weterynarza odwiedzanego kraju, potwierdzające dobry stan zdrowia zwierzęcia. Mimo tych wszystkich rygorów, nowe przepisy, które wejdą w życie na początku przyszłego roku, zyskały wazną akceptację. Wielka Brytania pozostanie jedynym z niewielu krajów całkowicie wolnych od wściekłości.

Wszystko to stanowiło rząd do szukania złoego źródła. Płoniono wozno złoego przepisy, wprowadzając swego rodzaju paszporty dla zwierząt. Procedura jest znacznie dłuższa, bardziej skomplikowana i kosztowniejsza niż uzyskanie paszportu przez właściciela. Szóst miesiąc przed podróżą pod akcją zwierzęcia musi być wszczepiony elektroniczny identyfikator, uniemożliwiający pod-

WOJCIECH J. ZYMS (PAP)

Pies z paszportem

Wszystko to stanowiło rząd do szukania złoego źródła. Płoniono wozno złoego przepisy, wprowadzając swego rodzaju paszporty dla zwierząt. Procedura jest znacznie dłuższa, bardziej skomplikowana i kosztowniejsza niż uzyskanie paszportu przez właściciela. Szóst miesiąc przed podróżą pod akcją zwierzęcia musi być wszczepiony elektroniczny identyfikator, uniemożliwiający pod-

kronika rodzinna

Serdeczne gratulacje dla Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka JÓZEFA FOLWARCZNEGO z Hawierzowa-Miasta, który obchodzi 18. 8. 1999 swoje 80. urodziny...

Właśnie dzisiaj obchodzi nasz zasłużony członek, nauczyciel, przyjaciel i kolega swój znaczny jubileusz życiowy - 80 urodziny pan KAROL FILIPIEC

z Trzanowic. Z gratulacjami wszystkiego, co w życiu najdroższe, przede wszystkim zdrowia, błogosławieństwa Boga oraz podziękowaniami za wszystko, co dla dobra PZKO, naszego Koła i polskości zrobił. Do dalszego życia wielu spokojnych dni życzą członkowie PZKO Trzanowice.



Dzisiaj obchodzi swój znaczny jubileusz 80 lat życia nasz Ojciec - emerytowany dyrektor szkoły pan KAROL FILIPIEC z Trzanowic. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia oraz błogosławieństwa Boga życzą Mu synowie z rodzinami. OL-156



Dnia 17. 8. 1999 obchodzi znaczny jubileusz 80. urodzin pan ERWIN PYTLÍK z Karwiny. Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i pogody ducha składa syn Jerzy z rodziną. RK-036

Składam serdeczne podziękowania wszystkim krewnym i przyjaciołom za udział w pogrzebie mego Męża śp. JERZEGO STUDNIŃKI

Dziękuję zwłaszcza ks. Badurze, ks. proboszczowi Brazdłowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, chórowi „Przyjaźń” z dyr. dr. Józefem Wiergo-niem na czele, delegacji kop. Dąrków, del. Bratniej Pomo-cy, przyjaciołom z Karwiny, znanym z Cz. Cieszy-ny, sąsiadom z Łomnej Dolnej i Sibicy. Wszystkim krewnym i przyjaciołom dziękuję za kwiaty i wyrazy współ-czucia. Małżonka Studnińska. OL-176

kino

OBŁOWA - Wszechświat: „Pelikany” (17, godz. 17.45), 8 mm (17, godz. 20.00); 18, godz. 17.45, 20.00). Kłino tnie: Maria z Anielskiej Góry (18, godz. 21.00). KARWINA - Reflex: Lola biegać jak o życie (17, 18, godz. 20.00). Centrum: Niepocalowana (17, 18, godz. 17.45), „Pelikany” (17, 18, godz. 20.00). HAWIERZÓW - Centrum: Królowna jeziora (17, 18, godz. 19.30). Spakuj forsę i znikaj (17, godz. 17.45, 20.00; 18, godz. 9.00, 17.45, 20.00). Kłino tnie: Coś w tej Mary już (17, 18, godz. 21.00). Świt: Odpła-ni (17, 18, godz. 17.45, 20.00). CZ. CIESZYŃ - Central: Pułapka (17, godz. 17.15, 19.30). TRZYŃNIEC - Komosa: Mifone (17, godz. 17.30, 20.00). Zapłene zamknięcie (18, 17.30, 20.00).

wystawy

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - Muzeum Tragedii Żywieckiej: Sala wystawa „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńskiemu 1938-1945”. - W sali wystaw: do 31. 12. 1999 „Franciszek Świder (1911-1997). Wytwórca twórczości”. Czynną: wt-pt: 9-17, nie: 9-13. - Sala wystaw w Orłowej-Mie-dzi, Stary Rynek: do 31. 10. wystawa pt. „Historia szkolnictwa w Cieszyń-skiem”. Czynną: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 9-13. - Muzeum Hawierzów: do 22. 8. wystawa „Piraci, korsarze, morscy roz-bijacy”. Czynną: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. - PAŃSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE W KARWINIE - Sala wystaw: „Ród Lariachów-Monachów w Karwiskiem”.

Foyer archiwum: Do 10. 9. wystawa „Petra Zlá - Obrazy”. Czynną: po-śr: 8-15, wt-pt: 9-14, 30. GALERIA ZAMKOWA CHAGALL w Karwinie: Do 8. 9. wystawa „Franciszek Świder - Obrazy”. MUZEUM HT I MIASTA TRZYŃNIA - Wystawa „Spójrzania na początki historii żelaza w Trzyńcu”. Czynną: wt-pt: 9-16, so: 9-13. - Wystawa „Atlantya w zasięgu? - Ekspedycja Mauretania 1995”. Czynną: wt-pt: 9-16, so: 9-13.

co-gdzie-kiedy UWAGA! Chórzyści dawkowski „Liry” - pierwsza próba odbędzie się we wtorek 17. 8. o godz. 18.00 w świetlicy MK PZKO. W niedzielę 22. 8. o godz. 15.30 występ chóru w Odrodku Rehabilitacyjnym w Karwinie-Granicach. OLBRAHOCIE - W czwartek 19. 8. od godz. 16.00 organizujemy w Domu PZKO prace porządkowe

„WSPÓLNOTA POLSKA” POMAGA Wypoczynek na Mazurach „Bieliski oddział Stowarzyszenia »Wspólnota Polska« z prezesem Wojciechem Dębowskiem na czele, a zwłaszcza jego cieszyńska część prowadzona przez Pawła Czuprynę, redaktora naczelnego »Głosu Ziemi Cieszyńskiej« nie raz już pomogła naszej szkole tak organizacyjnie, jak i darami”

„WSPÓLNOTA POLSKA” POMAGA Wypoczynek na Mazurach

powiedziała Małgorzata Rakowska, dyrektor gnojnickiej PSP. W ubiegłym roku biblioteka szkolna otrzymała z ich ręką dziesięć książek wartości 10 tys. koron. W locie tego roku z przychylności Stowarzyszenia skorzystało 13 uczniów klasy 5. - P. Raz pierwszy w ciągu ponad trzydzielciu współpracujący ze Stowarzyszeniem uzyskali ono bezpłatne skierowania na obóz harcerski na Mazurach nad jeziorem Garbą koło Filipowa, miejscowości położonej niedaleko Suwałk.

„Na obozie było 71 dzieci. Tylko my nie byliśmy z Polski. Nawet nie zdawiono się zbyt na nie wypytywano, co i jak i dlaczego. Przyjęto nas jak swoich” - powiedziała red. „GL” uczestniczka obozu Natalia Siedlaczek, uczennica PSP w Gnojniku.

Tomik wierszy Palowskiego Trzyniecka Grupa Literacka '63 wyślada pod redakcją Piotra Horczyka i przy współpracy z firmą WACHO tomik poetycki Gabriela Palowskiego pt. „Przed progami”. Wymowa tomu, chociaż potrafiłowego przez autora bardzo przywilejnie, jest związana z przekraczaniem ludzkiego drugiego, metafizycznego progu. „Czy życie warte jest trudu umiarowania? Na podobne pytania się właściwie nie odpowiada. Te prawdy stanowią tajemnicę indywidualnego dotknięcia fizycznego czasu i przestrzeni...” (Saw)

Tomik wierszy Palowskiego



Wystawa „Atlantya w zasięgu? - Ekspedycja Mauretania 1995” - to nazwa wystawy, którą można obejrzeć w muzeum Huty Trzymieckiej do końca sierpnia. Ekspedycja prowadziła badania w północno-zachodniej Afryce, gdzie zakładała kamienie mitologiczne Atlantyd. Na zdjęciu fragmenty znalezione. Fot. JERZY KUBIENKA

GŁOS LUDU

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej - W Wydawnictwo „Ozar”, ul. Hlavni 3, Cz. Cieszyń, wydaje Radio Polaków w RC przy wsparciu francuskiego Radia RC - Redakcja kolegium - Redaktor naczelny: Witold Biliak; zastępcy red. naczelnego: Henryk Biliak, Bogusław Krzyżanek - Adres redakcji: 709 20 Ostawa, P.O. Box 23, Nowohrad 3, telefon: centrala 8807/111, sekretariat 8807/252, dział sportowy 8807/253, redakcja 8807/242, 8807/252, fax: 8807/252, e-mail: gloslud@ostawa.cz - Ogłoszenia przyjmowane na podstawie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostawie, w Wydawnictwo „Ozar”, ul. Hlavni 3 w Cz. Cieszyń; codziennie w godz. 7.30-18.30 w Oddziale Literackim Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Fryszacie (na rynku) w godzinach otwarcia, w dni powszednie w godz. od 8.00 do 18.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Sileskai 18, Cz. Cieszyń - Pismo wychodzi w wersji elektronicznej i wydruku - Kolportuje Smeš, s.a., Ostawa - Skład komputerowy „Głos Ludu” Ostawa - Druk TTP - drukarnia periodyczna Ostawa, s.a. - Półrocznik i zdyń nie zamierzonych redakcja nie zwraca, zawierają sobie również prawo dokonywania stróżyć, aduatacji, przesyłki i wysyłki listów i zdyń tyków materiałów nie zamierzonych. Nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 17 SIERPANIA

- TC 1: 5.00 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.) 5.59 Dzień dobry z TC 8.30 Czarnodziejskie przedszkole 9.00 Wiadomości 9.05 „Dziewczyna w niebieskim” (kom. czech.) 10.55 „Elizka i jej ród” (s.) 12.00 Wiadomości 12.05 Tuja i teraz plus 12.55 „Dzień, w którym porwano papieża” (kom. czech.) 14.15 Romale (mag.) 14.40 Światowid 15.10 „Doryk anioła” (s.) 16.00 Wiadomości 16.05 „Śnieżna rzeka” (s.) 16.50 „Sawc z końca świata” (balet) 17.30 AZ-quiz (teleturniej) 18.00 Report (aktualności regionalne) 18.10 „Simpsonowie” (s. anim.) 18.35 „Przyjaciele V” (s.) 19.00 Wieczorynka 19.15 Wydarzenia, pogoda 19.50 Bramki, punkty, sekundy 20.00 „Jak się rozniewiamy, będziemy źli” (kom. wł.) 21.45 Reportaż TV Ostawa 22.10 Wydarzenia plus 22.25 Bramki, punkty, sekundy 22.35 Bywało (pr. rozryw.) 23.20 Wiadomości 23.30 „Stulecie” (s. dok.) 0.25 Kinobox 2000 (mag.) 0.50 Pomyśły światowej mody 1.15 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.) 2.00 „Kto jest kim: larek Nohavica” (dok. muz.).

TC 2:

- 5.00 Za drzwiami jest A. G. 5.30 Dokument 2000: „Spełnione marzenie” 5.55 Ego 6.15 S. Prokofjew: Koncert na skrzypce i orkiestrę nr 2 g-moll 6.50 Wiadomości TVS 7.20 Report (aktualności regionalne) 8.00 Panorama 8.30 „21” (aktualności) 9.00 „Śmierć w Wenecji” (dok.) 9.50 GEN - 100 Czołobów terności 10.05 „Nieznama Ziemia - Świat według Thora Heyerdahla” (s. dok.) 10.45 Muhammad Ali (portret) 11.00 Echa sportowe 11.60 Euronews 13.45 Nasza wieś (mag.) 14.05 Hip, hop, hop (teleturniej) 14.35 Człotka 15.00 Wiadomości ze świata 15.10 „Helnancy” (s.) 15.35 Drogi wsiary (mag.) 16.10 Świat mierzycy (mag.) 17.05 „Leczenie w Europie” (dok.) 17.35 Game Page, czyli Gry komputerowe 18.05 Dzieci chwili (mag.) 18.25 „Żywności ostrzegają” (s. dok., 18) 19.15 Euronews 20.00 „Stulecie” (s.) 20.50 „Księżyc” (impresja obrazowa) 21.00 „21” (aktualności) 21.30 „Poc i mordera wo piętnięt dziewczyny” (film czech.) 22.40 Peda śniąg 23.35 „Bobby Jones Gospel” (s. dok.) 0.50 „21” (aktualności) 1.30 Z bitki 2.20 „Dzień, w którym porwano papieża” (kom. czechka).

NOVA:

- 6.30 Śniadanie z Nową, 9.30 „Proszę, panie profesorze” (film czech.), 11.00 Ukryta kamera (pr. rozryw.) 11.50 Mieszkańko (z wizeru w V. Pokornego i L. Zedlaczowej), 13.10 „Specjalista z Hollywood” (s. dok.), 13.40 „Tarzan” (s.), 14.10 „Ben Cropp” (s.), 15.00 „A” (talk show), 15.40 „Knight Rider” (s.), 16.20 „A” (talk show), 17.00 Właśnie teraz, 17.10 „Słoneczny patrol” (s.), 18.00 Zaryzykuj z karnazją (teleturniej), 18.30 „Młody” (s.), 19.20 Prognoza pogody, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Ma Sbeama” (film wł.), 21.40 Na własne oczy (publisy.), 22.15 Właśnie dziś, 22.20 „Grzechy śmieciarki” (film USA), 23.00 Pogodylna, 23.50 „Knight Rider” (s.), 0.40 „Słoneczny patrol” (s.).

PRIMA:

- 8.00 „Złomył” (s. anim.), 8.30 „Wyspa pięgowi” (film dok.), 9.15 „Portret” (film czech.), 10.55 Program dla pał - godzina z gwiazdą, 11.55 „Co potrafi miłoci” (s.), 12.50 Program dla pał - rudy i porady, 13.40 „Astozella” (s.), 14.30 „Wspemahi i bogoci” (s.), 14.55 „Młody Indiana Jones” (s.), 15.45 „Słodka dolina” (s.), 16.10 „Dzrytyna A” (s.), 17.00 Program dla pał - przed tygodniem, 17.30 Między regionu, 17.40 Reżeso (teleturniej), 18.00 „Hardcastle i McCormick” (s.), 18.50 Prima TV, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 Dziennik, 19.45 „Jot Feliks” (s. anim.), 20.55 „Kawkiroji” (s.), 21.00 „Wakacyjna czerwa” (s. dok.), 20.20 Do temata!, 20.25 Czarne show (teleturniej), 21.20 „Niedozjrzane miłobezstwo” (film USA), 22.45 „Dni miłobez” (s.), 0.30 „Magnum” (s.), 1.30 „Młogor” (s.).

ŚRODA 18 SIERPANIA

- TC 1: 5.00 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.) 5.59 Dzień dobry z TC 8.45 Kłocia 9.00 Wiadomości 9.05 „Wycieczka szkolna” (film włoski) 10.35 Pomyśły mody światowej 11.00 „Elizka i jej ród” (s.) 12.00 Wiadomości 12.05 „Praga swym zwyciężonym synom” (dok.) 12.25 „Planeta tajemnic” (s. dok.) 12.40 „Dziesiąt wieków architektury” (s. dok.) 13.00 Nie zastanawiaj się i kryj! 13.20 Bywało (pr. rozryw.) 14.05 Wszystko dla domu i ogród (mag.) 14.55 „Jak żyje się czeckim muzykantom” (s. dok.) 15.10 „Simpsonowie” (s. anim.) 15.35 „Przyjaciele V” (s.) 16.00 Wiadomości 16.05 Czarnodziejskie przedszkole 16.40 Lekcja epietu 17.30 AZ-quiz (teleturniej) 18.00 Report (aktualności regionalne) 18.10 Czarne owce (publisy.) 18.30 „Szybkie Strazy” (s.) 19.00 Wieczorynka 19.15 Wydarzenia, pogoda 19.45 Bramki, punkty, sekundy 19.55 Losowanie zakładów Sportu 20.00 Wieszak (pr. rozryw.) 20.50 „Detektwy Martin Tormsa” (s.) 22.25 Bramki, punkty, sekundy 22.30 „Świat bez granic” (dok.) 23.20 Magazyn policyjny 23.20 Wiadomości 23.25 „Miłoci nad przepaścią” (film niem.) 1.05 „Skarby świata” (s. dok.) 1.45 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.).

TC 2:

- 5.00 Tuja i teraz plus 5.30 „Pozrywność” (dok.) 6.05 Twarz niem. 6.30 Dzieci chwili 6.50 Wiadomości TVS 7.20 Report (aktualności regionalne) 8.00 Panorama 8.30 „21” (aktualności) 9.00 „Żywności ostrzegają” (s. dok., 1/8) 9.50 „Wielkie wystawy” (s. dok.) 10.20 Magazyn nauki i techniki 10.35 „Higiena szuki” (s. dok.) 10.50 „Jak żyje się kobietom-kłozom” (s. dok.) 11.05 Świat mierzycy (mag.) 12.00 Euronews 13.30 Reportaż TV Ostawa 13.45 „Śnieżna rzeka” (s.) 14.30 „Sawc z końca świata” (balet) 15.05 AZ-quiz (teleturniej) 15.30 Klub Seniora 15.55 Dokument 2000: „Spełnione marzenie” 16.25 „Na pedachl dokoła świata, czyli pedu-bujemy przez ocean” (dok.) 17.20 Salon mowakow-łłakki 17.50 Tygodnik ekonomiczny 18.05 „Sury” (dok.) 18.25 „Życie w cyfrowym świecie” (s. dok.) 19.15 Euronews 20.00 Ego 20.20 „Curriculum vitae” (s. dok.) 21.00 „21” (aktualności) 21.30 „Flordia” (film włoski) 23.20 „Do czego się przyznaje” (dok.) 0.10 Filmopolis 1.25 Peda śniąg 2.20 „21” (aktualności) 2.50 Czas przeszły 4.20 „Leczenie w Europie” (dok.).

NOVA:

- 6.30 Śniadanie z Nową, 9.30 „Ma Sbeama” (film wł.), 11.00 Na własne oczy (publisy.), 11.35 Mieszkańko (z wizeru w V. Pokornego i L. Zedlaczowej), 13.10 „Specjalista z Hollywood” (s.), 13.40 „Tarzan” (s.), 14.10 „Ben Cropp” (s.), 15.00 „A” (talk show), 15.40 „Knight Rider” (s.), 16.20 „A” (talk show), 17.00 Właśnie teraz, 17.10 „Słoneczny patrol” (s.), 18.00 Zaryzykuj na karuzeli (teleturniej), 18.30 „Młody” (s.), 19.20 Prognoza pogody, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 RC - Śzwarczyna (płya notna), 22.00 Autologiczny show, 22.50 Wywalczanie judo, 23.10 „Drapaczka” (thriller bałg.-amer.), 0.30 Pogodylna, 0.40 „Knight Rider” (s.), 1.30 „Słoneczny patrol” (s.).

PRIMA:

- 8.00 „Złomył” (s. anim.), 8.30 „Kiedy słodce grać” (film dok.), 9.15 „Dziedziczo Hawke-ni” (western USA), 10.55 Program dla pał - godzina z gwiazdą, 11.55 „Co potrafi miłoci” (s.), 12.50 Program dla pał - rudy i porady, 13.40 „Amozella” (s.), 14.30 „Wspemahi i bogoci” (s.), 14.55 „Młody Indiana Jones” (s.), 15.45 „Słodka dolina” (s.), 16.10 „Dzrytyna A” (s.), 17.00 Program dla pał - przed tygodniem, 17.30 Między regionu, 17.40 Reżeso (teleturniej), 18.00 „Hardcastle i McCormick” (s.), 18.50 Prima TV, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 Dziennik, 19.45 „Jot Feliks” (s. anim.), 20.55 „Kawkiroji” (s. anim.), 21.00 „Wakacyjna czerwa” (s. dok.), 20.20 Do temata!, 20.25 Czarne show (teleturniej), 21.20 „Niedozjrzane miłobezstwo” (film USA), 22.45 „Dni miłobez” (s.), 0.30 „Magnum” (s.), 1.30 „Młogor” (s.).

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 17 SIERPNI

- **TVP 1:**
 - 7.05 „07, zgłoś się” (s.)
 - 8.30 Ciekawostki
 - 8.30 Wiadomości
 - 8.45 „Krocz” (film anim.)
 - 9.10 Lato z Kalfornia i Monika
 - 9.30 Raj
 - 10.00 „Tajemnica Sagah” (s.)
 - 10.25 Teletytuł Łaskosko Humoru
 - 11.30 „Smaki Afryki” (s. dok.)
 - 12.00 Wiadomości
 - 12.10 Agrobiznes
 - 12.20 „Klan” (s.)
 - 13.35 „Kapitan von Koepenick” (film niem.)
 - 15.15 Polskie lato
 - 15.30 Teletytuł Junior
 - 15.40 Polskie lato
 - 16.15 „Moda na sukces” (s.)
 - 16.35 Polskie lato
 - 17.00 Teletytuł
 - 17.20 „Sekrety Weroniki” (s.)
 - 17.45 Polskie lato
 - 18.00 Jaka to melodia? (quiz)
 - 18.25 Polskie lato
 - 18.45 Studio Sopot Festival
 - 19.00 Wiadomości. „Wias, Franklin”
 - 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody
 - 20.10 „Symbiocyty” (s.)
 - 21.10 W centrum uwagi
 - 21.25 „Wyprawy samochodowe” (s. dok.)
 - 22.20 Wodko, porwał żyć
 - 23.05 Euroexpress
 - 23.15 Wiadomości, sport
 - 23.35 „Kosmar Helen Walker” (film USA)
 - 1.00 Spotkanie z gwiazdą. Irena Jarcicka
 - 1.45 Na skraj. Pod ziemią
 - 2.00 Polskie stada i stadyny koni. Michał

- **TVP 2:**
 - 7.30 Dziennik krajowy
 - 7.50 Studio urody
 - 8.00 Program lokalny
 - 8.30 „Jest jak jest” (s.)
 - 9.00 „Pogranicze w ogniu” (s.)
 - 10.05 „Złote marzenia” (s.)
 - 11.00 „Hasło: Przygoda” (s.)
 - 11.30 „Saga rodu Palliserów” (s.)
 - 12.30 Familjada (teleturniej)
 - 13.00 Panorama
 - 13.20 Dziennik krajowy
 - 13.40 „Podróż...” (s. dok.)
 - 14.10 Turcji satyryków
 - 15.10 „McGregorowie” (s.)
 - 16.00 Panorama
 - 16.10 Piraci (teleturniej)
 - 16.35 „Złotyoczyć” (telenowela)
 - 17.10 W okolicy Śwircy
 - 17.30 Program lokalny
 - 18.00 Panorama
 - 18.10 Program lokalny
 - 18.30 Va banque (teleturniej)
 - 19.00 „Złotyoczyć” (telenowela)
 - 19.30 „Lucky Luke” (s. anim.)
 - 20.00 Szansa na sukces: Grzegorz Turnau
 - 21.00 „Z Archiwum X” (s.)
 - 21.50 Dwojkiomania
 - 22.00 Panorama, prognoza pogody
 - 22.35 Sport-telegram
 - 22.40 Ekspres reporterów
 - 23.15 „Nieznam - To się może powtórzyć” (s. dok.)
 - 0.05 Rozmowa Jerzego Markuszewskiego z K. Brandtsem
 - 0.15 Swiatołoch Richter - Tajemnice jego życia.

- **TVP KATOWICE:**
 - 7.00 „Srebrny łód” (s. anim.), 7.25 „Mysz i kret” (s. anim.), 7.35 „Kapitan Ser” (s. anim.), 8.00 Program na bis, 8.35 „Serce Klary” (s.), 9.00 „Seniara” (s.), 9.25 Wakacyjne kląpotki (dla dzieci), 9.40 „Obrazy Niemiec” (repl.), 10.25 Wakacyjne rytmy, 11.15 Tajniki niezłomnego tenisa (mag.), 11.30 Telewizyjna ciekawostka piłkarska, 11.45 Magazyn sportowy, 12.00 „W szczytowej formie” (s. dok.), 12.25 „Kraina indygo” (film franc.), 13.20 Jestem Hanna Banaszak, 14.10 „Wakacyjny” (s. porad.), 14.35 „Tyłko głępy i konie” (s.), 15.05 „Drużyna marzeń” (s.), 15.30 Studio wakacyjne, 15.35 Hulajgosa (dla dzieci), 16.05 Studio wakacyjne, 16.15 Zbliżenia, 16.30 Studio wakacyjne, 16.40 Co słychać w muzyce, 17.00 Miniatury muzyczne, 17.15 Studio wakacyjne, 17.30 Natura (mag.), 17.50 Portrety miast i firm, 18.00 Panorama, 18.10 Aktualności, 18.25 Wiadomości sportowe, 18.30 Studio wakacyjne, 18.35 Magazyn reporterów TV Katowice, 18.55 Studio wakacyjne, 19.00 „Serce Klary” (s.), 19.25 „Seniara” (s.), 20.00 „Komenda policji” (s.), 20.45 Pogranicze medycyny, 21.00 „Metalica” (reportaż), 21.15 Sport na luzie, 21.30 Aktualności, 21.40 Wiadomości sportowe, 21.45 Nieznanie - nieznanie, 22.00 „Kamienie ukłonne” (film pol.)

- **POLSAT 1:**
 - 6.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Wakacyjna muzyka na dzień dobry, 7.45 Lato z radem i Polsatem, 8.00 „Czarodziejka z Księżyca” (s. anim.), 8.30 „Dziadziusia cieniawka” (s.), 9.30 „Zar miodoci” (s.), 10.30 „Przyjaciele” (s.), 11.00 „Powrót Supermana” (s.), 12.00 „Ally McBeal” (s.), 13.00 ledz na całość, 14.00 „Po prostu miłość” (s.), 15.00 „Życie jak poker” (s.), 15.30 „Johnny Bravo” (s. anim.), 16.00 Informacja, 16.15 „Skrytka” (s.), 16.45 „Webster” (s.), 17.15 „Allo, allo” (s.), 17.50 „Powrót Supermana” (s.), 18.45 Informacja, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 „Po prostu miłość” (s.), 20.00 „Air America” (s.), 20.50 Losowanie Lotto, 21.00 Tłk Szok w Polsat, 21.00 „Porowota milioniera” (film dok.), 23.00 Informacja i biznes informacja, 23.30 Polityczne graffiti, 23.35 Motorowiadomości, 0.05 „Zaufaj Beatrice” (film USA).

(kom. USA), 20.50 Losowanie Lotto, 22.35 Telewizyjne Biuro Środzecz (mag.), 23.10 Informacja i biznes informacja, 23.30 Polityczne graffiti, 23.45 „Krytyk osary” (film USA).

ŚRODA 18 SIERPNI

- **TVP 1:**
 - 6.50 „07, zgłoś się” (s.)
 - 8.20 Giełda
 - 8.30 Wiadomości
 - 8.45 Kulofa, co z ciebie wyrośnie
 - 9.10 Lato z Czarodziejem
 - 9.30 Cyberzadanie (teleturniej)
 - 10.00 „Tajemnica Sagah” (s.)
 - 10.30 „Smaki Afryki” (s. dok.)
 - 12.00 Wiadomości
 - 12.10 Agrobiznes
 - 12.20 „Klan” (s.)
 - 13.35 „Pyżmalino” (film anim.)
 - 15.15 Polskie lato
 - 15.30 Teletytuł Junior
 - 15.40 Polskie lato
 - 16.15 „Moda na sukces” (s.)
 - 16.35 Polskie lato
 - 17.00 Teletytuł
 - 17.20 „George i Leo” (s.)
 - 17.50 Polskie lato
 - 18.00 Jaka to melodia? (quiz)
 - 18.30 Polskie lato
 - 18.45 Studio Sopot Festival
 - 19.00 Wiadomości. „Muminki”
 - 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody
 - 20.10 „W kręgu miłości” (film USA)
 - 22.00 W centrum uwagi
 - 22.28 Kronika kryminalna
 - 22.40 „Rosja - awantura o władzę” (rep.)
 - 23.00 Wiadomości, sport
 - 23.15 „Jdg. spotykajcie...” (film dok.)
 - 0.05 „Eisaa” (film franc.)
 - 1.55 150 lat kości na ziemiach polskich.

- **TVP 2:**
 - 7.30 Dziennik krajowy
 - 7.50 Studio urody
 - 8.00 Program lokalny
 - 8.30 „Jest jak jest” (s.)
 - 9.00 „Pogranicze w ogniu” (s.)
 - 10.05 „Złote marzenia” (s.)
 - 11.00 „Hasło: Przygoda” (s.)
 - 11.30 „Saga rodu Palliserów” (s.)
 - 12.30 Familjada (teleturniej)
 - 13.00 Panorama
 - 13.20 Dziennik krajowy
 - 13.40 „Podróż...” (s. dok.)
 - 14.10 Tenis Polska (piosenki z Koncertu Gaiowego)
 - 15.10 „McGregorowie” (s.)
 - 16.00 Panorama
 - 16.10 Pisci (teleturniej)
 - 16.35 „Złotyoczyć” (telenowela)
 - 17.05 Sen o Wilnie
 - 17.30 Program lokalny
 - 18.00 Panorama lokalny
 - 18.10 Program lokalny
 - 18.30 Jelen z dziesięciu (teleturniej)
 - 19.00 „Złotyoczyć” (telenowela)
 - 20.00 Panorama - Hiszpania (towarzyski mecz pa.)
 - 22.00 Panorama, prognoza pogody
 - 22.35 Sport-telegram
 - 22.45 „Shamuz” (film ang.)
 - 0.05 „Helmut Newton” (film dok.)

- **TVP KATOWICE:**
 - 7.00 „Czas czy nie czas” (s.), 7.25 „Mysz i kret” (s.), 7.30 „Był sobie Seniors” (s. anim.), 8.00 Program na bis, 8.35 „Seniors” (s.), 9.25 Polskie stada i stadyny koni, 9.55 „Zwierzaki” (film przyrod.), 10.25 Wakacyjne rytmy, 11.15 Opowiadania bałtyckie (mag.), 11.35 „Dynamia Nehru Gandhi” (s. dok.), 12.25 „Komenda policji” (s.), 13.10 100% live, 14.10 „Wakacyjny” (s. porad.), 14.35 „Tyłko głępy i konie” (s.), 15.05 „Drużyna marzeń” (s.), 15.30 Studio wakacyjne, 15.35 Hulajgosa (dla dzieci), 16.05 W cztery świata stroj, 16.20 Zbliżenia, 16.35 Plesz-Aktualności, 16.40 Tydzień Kultury Beskidzkiej (koncert finałowy), 17.05 Dlaczego? (dla dzieci), 17.15 Studio wakacyjne, 17.30 Magazyn Beskidzki, 17.50 Portrety miast i firm, 18.00 Panorama, 18.10 Aktualności, 18.25 Wiadomości sportowe, 18.30 Studio wakacyjne, 19.00 „Seniors” (s.), 20.00 „Królwa Bona” (s.), 21.00 To jest temat, 21.15 Bywaj zdrow (mag.), 21.30 Aktualności, 21.40 Wiadomości sportowe, 21.45 Nieznanie - nieznanie, 22.00 „Barcelona” (film USA), 23.40 Twórcy naszej tradycji, 0.30 Szyście z reszek.

- **POLSAT 1:**
 - 6.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Wakacyjna muzyka na dzień dobry, 7.45 Lato z radem i Polsatem, 8.00 „Czarodziejka z Księżyca” (s. anim.), 8.30 „Dziadziusia cieniawka” (s.), 9.30 „Zar miodoci” (s.), 10.30 „Przyjaciele” (s.), 11.00 „Powrót Supermana” (s.), 12.00 „Ally McBeal” (s.), 13.00 ledz na całość, 14.00 „Po prostu miłość” (s.), 15.00 „Życie jak poker” (s.), 15.30 „Johnny Bravo” (s. anim.), 16.00 Informacja, 16.15 „Skrytka” (s.), 16.45 „Webster” (s.), 17.15 „Allo, allo” (s.), 17.50 „Powrót Supermana” (s.), 18.45 Informacja, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 „Po prostu miłość” (s.), 20.00 „Air America” (s.), 20.50 Losowanie Lotto, 21.00 Tłk Szok w Polsat, 21.00 „Porowota milioniera” (film dok.), 23.00 Informacja i biznes informacja, 23.30 Polityczne graffiti, 23.35 Motorowiadomości, 0.05 „Zaufaj Beatrice” (film USA).

Telewizja zastrzegła sobie prawo zmian w programie.

J. ZAREMBA TUŻ OBOK PODIUM • WSPANIAŁA JAZDA POŚCIGOWA H. HRABICY

Emocje w »Piotrowskiej Kotlinie«

Nie lada wyprzedzeniem dla miłośników sportu motorowego naszego regionu były tradycyjnie wyścigi motorowe pod nazwą „Piotrowska Kotlina”. Tym razem była to 3. impreza czteroczołowego serialu międzynarodowych mistrzostw Republiki Czeskiej. Zgromadziła ona na starcie solidną konkurencję.

Organizatorzy z Piotrowiczy zrekonstruowali trasę w Pleszewie, wypuszczając na nią zawodników tym razem z odwrotnym kierunkiem. Stróże ślady w ten sposób ostatnia prosta przed metą. Dodatkowym urodzeniem ich uczestników stał się pył, niosący za sobą suchą trasę.

Klasę nadziesiąt do 90 ccm wygrał zgodnie z oczekiwaniami 14-letni czeski mistrz mistrzostw Europy - Josef Kubacki z Biłowa - reprezentujący barwy LR Cosmic Racing Team Ostrowa. Wyprzedzając w obydwo wyścigach Hegeza (Honda - Jajlawa) i Jaroła (Honda - Miłewko).

W klasie do 125 ccm startował w barwach Cosmetyc zesłoroczny triumfator tej kategorii - piotrowiczanie Jan Zaremba. Po miesięcznej przerwie, spowodowanej złamaniem nadgarstka, nie jest on w szóstce między w pełni formie; popchnął błędy, miał upadki na trasie i zajął „tytuł” 5. oraz 4. miejsce. Pierwszy wyścig wygrał P. Bartoř (Motulka Praga na Husqvarnie), drugi - J. Dobeř (Doksan - na Yamadze), trzeci przed prowadzi w klasyfikacji łącznej - 37 pkt., przed Bartořem - 35 pkt. id.

Najbardziej przez kibiców oczekiwany wyścig 160 RC w północnej klasie 250-500 ccm zgromadził na poniedziałek dziesięciu torze szereg dobrych zawodników zagranicznych z uczestnikami serialu MS. W obydwo biegach triumfował wysoko faworyzowany Niemiec

Bernd Eckenbach, jeżdżący na Husqvarnie w barwach Delta Racing Team - zawsze przed J. Cepelakiem na Yamadze (Motoman Team). Start do 1. wyścigu trzeba było powtórzyć z powodu awarii urządzenia startowego. Bardzo do brzo spisał się kolejni piotrowiczanie Henryk Hrabica (LR Cosmetics), który w 1. wyścigu tej kategorii przebił się z 10. na znakomite 3. miejsce. Po starcie do 2. wyścigu społół go wszakże pech. Na pierwszym wirażu w dużym tolnu upadł i ocknął się momentalnie na ostatnim 23. miejscu. Pozbierał się jednak i - gniay

przez szalony doping publiczności - powtórzył swą świetną jazdę pościgową, wyprzedzając go w końcu przynajmniej na 9. miejscu. W tym dało mu to 5. lokatę (liczył co najwyżej o 10 m. pozycje). Biorąc pod uwagę przerwę z minigang i konieczność przesiadki na drugi wyścig Suzuki na Hondę, można uważać ten wynik za dobry prognostyk przed dziesięciodniowymi ścigami międzynarodowymi mistrzostw. Tak jak i... MM Polka (w tych dwóch rundach nie prowadzi). W łącznej punktacji klasyfikacji ccm po trzech wyścigach (na czeluście podium) Austriak Erwin Machligner (Orion Motorcycles Team Litomyř) - 89 pkt. przed Hrabicą - 77 pkt. id. Ostatnie wyścig - w Trzyniecu

SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI

■ **KOLEJNE MEDALE** na II Światowym Igrzyskach Wojskowych w Zagrebie zdobyli reprezentanci WP siostry - drużyna biegaczki na orientację w składzie: Barbara Bączek, Ewa Kozłowska, Aneta Matuszkiewicz z Moniką Depta oraz 3 brązowe: E. Kozłowska w tzw. łącznym biegu ind. na orientację i zapalniczy - Artur Michalczewski (76 kg) oraz Jacek Fijański (130 kg).

■ **TURNIEJ SIATKAREK** w Pię: 1. Polska, 2. Belgia - po 3. 3. Polska II, 4. Niemcy - po 4. 5.

■ **KONKURSY** skoków narciarskich o Puchar Kontynentalny FIS na igrzyskach w Zakopanem wygrali Niemcy Loeffler (przed Steppem).

■ **TRZY ZWYCIĘSTWA** podczas mistrzostw juniorskich w Wł. Pylaslanoglu i W. Szawie zwyciężyli: Danusz Jabłoński (54 kg) i Grzegorz Szwajca (58) i Wł. Zawadzki (60 kg).

■ **KRZYŚTOF PRZYBYŁA** zwyciężył w miejscowości Zetrak k. Pragi w 18. rundzie ułicznej na dystansie 25 km.

■ **5-ETAPOWY** wyścig kolarzy „De la Aine w Francji”. Grzegorz Orłowski (fr. grupę Cofides), 2. O. Jansa (N. Zeland), 3. M. De Pasquale (Wł.) - 1:35 min. etc.

■ **W 3. ZAŁOŻACH** PS kajakarzy polskich k. Bratysławy K. Kolomančík i M. Szewski zajęli w e-2 dopiero 6. miejsce, mimo że jak Marusz Wiczeorek w e-1.

■ **V KOLEJKA** I LIGI PIŁKARSKIEJ Grodzisk - Wista 1:2, Pogon - Ruch 1:0, Legia - Wronki 0:2, Olsztyn - Polonia 0:0, Łódź - Lech 1:1, Widzew - Górnik 2:1, Radniakow - LKS 1:0 i Plock - Lubin 2:1. Łalany: 15. 2. Ruch Chorzów, 11. 3. Wronki, 4. Olsztyn po 10. 5. Polonia 8... 8. Liga 7. 4. Górnik 15. Odra 1, 16. Grodzisk ok.

3 DRUZYNY BEZ STRAT Strzelają ochoco

W MISTRZOSTWACH POW. KARWINSKIEGO w półce ośmiej znowu padło sporo bramek - 26, a więc jednej więcej, niż tydzień temu. Wysoką skutecznością imponuje hawerwizkowi Słowian. Bez strat punktów z obu kolejek jak również later Piotrowice i KS Orłowa-Poręba, ale ta ostatnia rozegrała dopiero jeden mecz. WYNIKI:

Śni Orłowa - Śni Hawierzów 1:7 (0:4).
 Bramki: Loučim - Polak 3, Franek Kozubek, Kozubek i Uher 1. Piotrowice - Cierlicko 4:3 (3:1). Bogocz, 3. Hanusek - Gulo 2 i Szczepanki SKF Hawierzów - Sucha G. 1:1 (1:0). Szuknek - Firta, V. Bogumila - Sł J Pietrwald 4:0 (3:0). Szeliga 2, Górnik i Kroszeń (z karnego).
 Dąrków - B. Rychowald 2:1 (0:0). Biłous, Bojarski - Krutkiewicz, Dąrnale D. - Sł J Rychowald 1:2. Dolić - Plewiński, Kepr. (Ję)

1. Słowian Hawierzów	2	6	12:1
2. Inter Piotrowice	2	6	6:4
3. KF Sucha Góra	2	4	6:4
4. KS Orłowa-Poręba	1	3	4:1
5. Bank Rychowald	2	3	4:2
6. Victoria Bogumil	2	3	7:5
7. Sławia Rychowald	2	3	3:3
8. KS Dąwiny Dolne	2	3	2:2
9. Słowian Piotrowice	2	3	2:6
10. SKF Hawierzów	2	1	1:4
11. FK Cierlicko	2	0	4:3
12. Słowia Pietrwald	2	0	0:5
13. Słowian Orłowa	1	0	1:7

Gnojnik liderem

MISTRZOSTWA POWIATU F.M. w półce ośmiej: Rzepiszcz - Gnojnik 1:4, Szonów - Kuczyńce 2:0, Człedana - Niydek 2:4, Frydlant B. - Miłków 5:3, Paltowice - Piosiek 1:0, Gródek - Starzycki 2:1 i Nosowice - S. Mosty k. J. 3:4. Pierwszy przodownikiem jest Sokół Gnojnik (2. Szonów, 3. Niydek id.). -MJ-

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

■ **PIŁKA RĘCZNA.** HC Bank Karwina wygrał na turnieju 6 drużyn w Hradcu Králové swą grę eliminacyjną, zaś w finale zremisował z Cementowianami Hranice 16:16 (8:7). Najwięcej bramek strzelił Bruna i Kocenyj - po 4. DZIS: HCB Karwina - Pogon Zabrze. Ostatnie próby sił przed niedzielnym startem ekstraklasa - o godz. 10.30 i 14.30. (Ok)

■ **FLORBALL.** W silnie obsadzonym VII Czech Open w Pradze drużyna „uniboczek” Progress Hawierzów, grająca w elitarnym turnieju międzynarodowym meczyczyn, zajęła dobre 4. miejsce, przegrywając w decydującym meczu ze szwajcarskim zespołem HC Sion Buech 3:7. Finak: P. Strzeszowice - I. SSK Witkowice 6:5.

■ **PIŁKA NOŻNA.** Półfinalowe spotkania Pucharu Śląska na szczeblu pow. karwinińskiego rozegrane zostaną jutro o godz. 16.30: 1. Piotrowice - F. Dąbrowa i Stonawa - CSAD Hawierzów. (Ję)

■ **ORŁOWSKA HALA:** wtorek godz. 15.15-16.45 - pierwsza ligawiska dla entuzjastów jazdy na łyżwach. (F)

■ **33. SZAKA:** 0, 0, 1, 1, 1, 1, 0, 0, 0, 2, 1, 0, 1. Nagrody: II - 10 572 Kč (8), III - 931 Kč (2). WYNIKI: 2:2, 1:1, 3:1, 2:0, 4:2, 1:0. Nagrody: III - 455 Kč (3), IV - 57 Kč (7). SPORTKA: 5, 6, 7, 20, 28, 47 (46). Nagrody: II - 557 135 Kč (1), III - 16 440 Kč (6), IV - 400 Kč (3339), V - 65 Kč (68 241), VI - LOSOWANIE: 8, 21, 22, 34, 42, 43 (49). Nagrody: II - 139 283 Kč (4), III - 15 194 Kč (66), IV - 330 Kč (4042), V - 64 Kč (69 340), SZANSA: 176 675, 10 000 Kč - II - 100 000 Kč (3), III - 10 000 Kč (18), IV - 1000 Kč (254), V - 100 Kč (2412), S: 4, 10, 12, 14, 20, 31, 33. Nagrody: II - 3214 Kč (49), III - 100 Kč (1785). Bez gwarancji

CRYSTAL CUP NAD OLZĘ Trzynieć górą

VI edycję silnie obsadzonego turnieju hokejowego Crystal Cup w Trzyniecu wygrał zespół HC Staliumek Trzynieć przed zesłorocznym triumfotorem tj. Imperium - Słowianem Bratysława.

Hokeiści nad Olzę, grający bez konwencji Ujefka i Pietki, pokonali argowce Bystriansk 3:1 (strzelców bramek podobnie jak w sobotnim nrze), a następnie dwukrotnie zmiesiwali: z Trzyniecem 4:4 (0:3), 3:2. Ich przy czyn branki dla HC ST zdobył Chabala (w 24. min. - 1:0), Janol (w 30 - 2:1), Kaban (w 36 - 3:2) i znowu obrońca Janol (w 57. min. - 4:4) oraz z teamem HC Barum Czestochowa 3:2 i Zlin 3:2; Trzynieć - Zlin 4:1, Kąkolpól 4:1. Trzynieć 4 pkt. (8:5), 2. Bystriansk 4 pkt. (7:7), 3. Trzenciey 3 pkt. (0:8), 4. Zlin 1 pkt. (4:4). Za zwycięstwo w turnieju otrzymał kibicnicy 100 tysięcy koron słowacki. Kąkolpól sparring: Trzynieć - Opawa (w piątek).

SEDJĄ „OSKUBAŁ” KARWINIARZOM O JEDEN PUNKT I OTRZYMAŁ „PIĄTKĘ”

Remisy były w zasięgu

W 3. kolecie II ligi obydwa nasze zespoły grały na wyjeździe i podobnie jak w premierze - znowu przegrały. Karwiniacy zagrali ponownie lepiej, niż u siebie z Neratowicami; ale nie udało im się utrzymać zwycięstwa. Trzynieć też był blisko remisu na gorącym terenie w Moście i przy obronnie szczęśliwie mógł nawet wygrać, ale w końcu nie miał szczęścia do stałych fragmentów gry, po których padły wyrwyte bramki.

WITKOWICE - FC KARWINA 2:1 (1:0). Słumnym bohaterem derbyowego meczu był niesłusznie lgowy sędzia Miłoslav Vrina z Nowego Jiczyna, który wyraźnie nie sprzyjał gołom: za to obdarzał on swą sympatią gospodarzy, dając im w końcu zwycięstwo. Karwiniacy ciagle jeszcze bez Krunpica, Ondyma i Rozhova. W pierwszym kwadransie byli oni roztopni, ale za to szczęśliwie w posiadaniu piłki; do sytuacji strzeleckich wszakże nie dochodziło - wyszło tylko jedno strzał na rzutach rożnych. Po wdradzenie do głosu zaczęły dochodzić ostrawianie, zaś włąk rzutów uwidocznił w 31. min. po dostrzodowaniu Mitasa i głowie nieobsłużonego Langra - 1:0. Innych okazji nie spotykowali Müller i Vybrál.

Po przerwie jak gdyby inna drużyna karwinita weszła na boisko. Początkowym efektem tej ataków była jednakże znowu tylko seria 12 komeców. Gw napadu wyraźnie objawiła zmiana Hołego na Pilonkowskiego. Humicy, grający „na zwłokę”, nastawili się na utrzymanie korzystnego wyniku. Akcje przyjezdnych kłodeły się z reguły na wykoślenia polu karnego. Dobre okazje mieli tylko Cincála i Kubel. W ostatnim kwadransie staki FCK przybrały jeszcze na

siłę i wreszcie w 86. min., po idealnym strzalek podaniu aktywnego Dušana, zmiennik Písal komę wystrzelił zasłuszne wyrównanie. Zanościł się na podziak punktów, lecz sprzywił się tożni... wspomniany już arbiter Vrina. Najpierw sygnalizował on, że przedłuża spotkanie o 3 minuty, lecz dogrywka trwała co najmniej trzy minuty. Nie gwizdał on w tym czasie spalonych; dziwnie interpretował rzuty z autu. Niemniej gołicie z powodzeniem się bronili - aż do momentu niewądanego starcia Vybrála z Bielanem (K), po którym arbiter - w k zdziwieniu wszystkich obecnych - podtykował rzut karny. Podenerwowanie bramkarz Miklas zaprezentował odkopnięciem piłki i ujrzał czerwona kartkę (miał już żółta). Po upływie kilku minut zastąpił go rezerwowo Cajta, lecz nie był w stanie obronić „jednostki” Vybrála - 2:1. Tak więc wszystkie 3 punkty niesprawiedliwie zagarnęli gospodarze zasługę zdobywcy, któremu też delegat meczu, I. Vlek z Szúny, wręczył bardzo niską notę - piątkę: ZK: 2 - 4 (Miklas 2, Peřík, Kubel), Widzew 1155. (Ok)

MOST - TRZYNIEC 2:1 (0:0). Gospodarze uchwodził w tym meczu za wykońców faworytów. Humicy jednakże, pomimo późnowego porażki w poprzednim sezonie, nastawieni byli na czujną grę w obronie i szkielety wybiegły. W taktyce zdawała obowiązywać do 80. minuty ledz to ofiarne walki; trzydziestka stracił nawet na ewentualne wyrównanie. W półce więc zakoskoyli oni rywala sztykolem, mimo miejsce i większą liczbę ataków bramkowych. Najwięcej zaprezentowali Brzania (w 21. min. po idealnym wystawieniu przez Pravia na wykorzystaniu sytuacji sam na sam z bramkarzem Křezelkem) oraz Marek (w 44, a kilka minut później) tylko Saíd. Drugą połowę komendy rozegrali piłkarze z północnych Czech, w 50. min. ilow, który co dopiero zaczął na boisku, odniął głowka do siatki po rzucie rozbieg - 1:0. Wdróbcie potem wyrównał się Komal. W 53. min. po blyskawicznej kontrze trybunów znowu zdobyłowy Brzania przed Jolánem i swą postawą wywrwał w kierunku na 1:1. W 70. min. Brzania rozstrzygnął gołe meczu, lecz ponownie sfalutował przez Cakę z nową cwoję kartką. Zanościł się na niespodziewany remis, jednakże na 10 minut przed końcem obydwo gospodarze, po kolejnym rzucie rozbiegwałka, szczególnie przechylili szkielet zwycięstwa na swą stronę (Kauzner znowu głowk Z. Boudnék 1:0. St. Miasto - Trzynieć 1:0. LOK: 1. Ratiszowice (benamitki), 2. Pilzno, 3. Witkowice, 4. Most - po 7 pkt., 5. FCK, 11. Trzynieć - po 3, 16. Piotrowice i 17. W nast. kolejności: Trzynieć - Pozosawa, Karwina - Pilzno ledz. (Op) 17